

Dzień Matki



Dzisiaj przypada Dzień Matki. Artykuł związany z tym świętem pt. „Jaka jest moja mama?” publikujemy na str. 3.

CAF — fot. Kłos

Spotkanie kobiet Wietnamu Płd. z kierownictwem KRKP

25 bm. w OK FJN delegacja Związku Kobiet Walczących o Wyzwolenie Wietnamu Południowego z przewodniczącą związku i zastępcą naczelnego dowódcy Narodowo-Wyzwoleńczych Sił Zbrojnych Wietnamu Płd., gen. Nguyen Thi Dinh spotkała się z kierownictwem Krajowej Rady Kobiet Polskich.

W czasie spotkania w którym uczestniczyła przewodnicząca KRKP — Maria Milczarek, wymieniono informacje na temat działalności obu organizacji.

Nguyen Thi Dinh przekazała Marii Milczarek propozycję z dwujęzycznym napisem: Niech wiecznie trwa przyjaźń i bojowa solidarność między kobietami i narodem południowowietnamskim oraz kobietami i narodem polskim.

PAP

W. Tierieszkowa opuściła Polskę

25 bm. opuściła Warszawę przewodnicząca Komitetu Kobię Radzieckich i wiceprzewodnicząca Światowej Demokracji Federacji Kobię, pierwsza kosmonautka świata Walentyna Nikolajewa-Tierieszkowa. (PAP)

Wyjazdy do ośrodków wypoczynkowych • Imprezy rekreacyjno sportowe

• Pracowały tylko najważniejsze zakłady i działy obsługi ludności

Pod znakiem wypoczynku upłynął dzień wolny od pracy

Z całego kraju napływały wczoraj meldunki o wolnej sobocie, jednym z sześciu dodatkowych dni wolnych z jakich skorzystamy w tym roku. W większości ośrodków wolnych od pracy dzień wykorzystywany był przede wszystkim na wypoczynek i wyjazdy za miasto. Dobrze przygotowały się do tego koleje i PKS, a także ośrodki wypoczynkowe.

W Krakowie „wolna sobota” zaczęła się już po południu dnia poprzedniego. W piątek na dworcach autobusowym i kolejowym ruch pasażerski był znacznie większy od normalnego. Dyrekcje PKP i PKS wzmocniły na sobotę i niedzielę obsługę w okienkach biletowych, a także przygotowano większą liczbę autobusów.

W Szczecinie i na zachodnim Pomorzu z wolnego od pracy dnia skorzystało prawie 90 proc. ogółu zatrudnionych. Nie ma idealna cisza panowała na terenie Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, największego zakładu Pomorza Szczecińskiego — odpoczywało 95 proc.

W Warszawie „wolna sobota” zaczęła się już po południu dnia poprzedniego. W piątek na dworcach autobusowym i kolejowym ruch pasażerski był znacznie większy od normalnego. Dyrekcje PKP i PKS wzmocniły na sobotę i niedzielę obsługę w okienkach biletowych, a także przygotowano większą liczbę autobusów.

Znacznie zmniejszony ruch w warszawskich tramwajach i autobusach świadczył o tym, że wielu mieszkańców stolicy postanowiło poświęcić wolny od pracy dzień wypoczynkowi. Na szosach wylotowych z Warszawy już od wczesnych godzin rannych pełno było samochodów z udajacymi się na weekend.

Do stolicy na wolną sobotę i niedzielę przybyło również dużo turystów z całego kraju, zwłaszcza wycieczek szkolnych. Uczestniczyły one w zaplanowanych na sobotę imprezach rozrywkowych i sportowych.

Wczorajszy dzień był normalnym dniem pracy dla 75 proc. dokerów Zespołu Portowego Szczecin — Swinoujście. Mimo dobrych wyników uzyskanych w pierwszych miesiącach br. — od stycznia do kwietnia — przeładowano tu 737 000 ton towarów, co stanowi 26,2 proc. zadań rocznych — potrzeby polskiego handlu zagranicznego nie pozwalają jednak na całkowitą przerwę pracy portu. Wykorzystanie wolnej soboty rozłożono więc na cały miesiąc. Połowa załogi już z niej skorzystała; jedna czwarta odpoczywała wczoraj a pozostali skorzystają z dnia wolnego w najbliższą sobotę. W ten sposób zapewnią pracę portu bez najmniejszych zakłóceń. Mi-

nionej doby przeładowano 46 000 ton towarów.

Także na Wybrzeżu Gdańskim pracowali wczoraj portownicy. W Trójmieście przy nabrzeżach cumowało ponad 80 jednostek.

Śląskie ośrodki wypoczynkowe dobrze przygotowały się do przyjęcia sobotnich wycieczek. Wśród wczorajszych organizatorów wypoczynku znalazł się m. in. Wojewódzki Park Kultury w Chorzowie. Z wolnej soboty skorzystało blisko 6000 hutników „Batorego”. Na stanowiskach pracy pozostali jedynie ci ich koledzy, którzy zatrudnieni są w ruchu czterobrygadowym. Ale i oni wykorzystają wolny dzień w innym terminie. (PAP)

Miniona sobota w Poznaniu

Dzień wczorajszy, pierwszy z sześciu dodatkowych wolnych od pracy w tym roku mamy poza sobą. Jak spędzili go poznaniacy? Oto kilka migawek z naszego reporterskiego rajdu po mieście.

Już o godzinie 7.30 ulicą Czerwonej Armii ciągnęły grupki rozbawionej młodzieży z gitarą, sprzętem sportowym. Na postojach taksówek oraz przystankach autobusowych obserwowaliśmy też wiele rodzin w pełnym komplecie. Piłki, składane rowery, no i — oczywiście — coś dla pokrzepienia ciała. Bo chociaż aura nie w pełni dopisała — (było nieco chłodno) — to jednak setki mieszkańców naszego gronu skorzystały z możliwości wyjazdu za miasto. Podobnie — już w godzinach rannych, wielu posiadaczy czterech kółek pędziło w kierunku tras wylotowych z miasta.

Także w centrum zaroilo się od kolorowego tłumu. Korzystając z okazji poznaniacy do konywali zakupów w sklepach z artykułami przemysłowymi.

Dokończenie na str. 2

Święto drukarzy i poligrafów

Akademia w Teatrze Wielkim w Warszawie

500-lecie istnienia obchodzi w tym roku drukarstwo polskie. Rocznicę ta szczególnie tradycyjnym „Dniu Drukarza” przypadającym 25 bm.

W sali Teatru Wielkiego w Warszawie odbyło się w sobotę uroczyste spotkanie z okazji dorocznego święta polskich drukarzy i 500-lecia drukarstwa w Polsce.

Na swe święto przybyli wraz z rodzinami przedstawiciele całego przemysłu poligraficznego, byli wśród nich weterani naszego drukarstwa, pół wieku

pracujący już w zawodzie. Obok nich — przedstawiciele najmłodszych generacji fachowców — inżynierowie i technicy superszybkich składów, ludzie drukarstwa niedalekiego jutra — cybernetyki, elektroniki i komputerów.

Obecni byli także: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki Józef Tejchma, sekretarz KC PZPR Wincenty Kraśko, sekretarz CRZZ — Ryszard Pospieszynski.

Pięć wieków temu — powie dział w swym wystąpieniu J. Tejchma — w klimacie humanistycznej kultury renesansu, ukazał się w 1474 r. pierwszy druk w Polsce. W rok później słowa drukowane wytoczono w synodalnych statutach Wrocławia. Te dwa wydarzenia pozwalają nam dzisiaj obchodzić 500-lecie drukarstwa w Polsce.

W prognozie kultury polskiej związanej z perspektywicznym programem rozwoju kraju, a konkretnie z uchwaleni VI Zjazdu PZPR, przyznano słowo drukowanemu rosnące funkcje. Przewiduje się potrojenie czytelnictwa i zwielokrotnienie informacji popularnej i naukowo-technicznej. Powiększone w ostatnich latach inwestycje poligraficzne będą w najbliższej pięciolatce jeszcze bardziej przyspieszone. Poprawione zostały warunki pracy, m. in. dzięki wprowadzeniu w październiku 1973 r. nowych zasad wynagradzania.

W rozwoju socjalistycznej kultury, w celach wychowawczych, jakie kreśli nasza partia i państwo, czytelnictwo książek i prasy odgrywać będzie zawsze pierwszorzędną rolę. Stąd — podkreślił mówca — wynika rosnąca ranga drukarstwa i wielkie plany rozwojowe, jakie w

tej dziedzinie kreślimy na kolejne lata. Z tą myślą m. in. rząd zamierza przyznać także dodatkowe środki na zakup kompletnej technologii produkcji książki masowej, o dużych nakładach i wysokim standardzie. Równocześnie poligrafia musi sprostać rosnącemu potrzebom w dziedzinie dobrych opakowań dla przemysłu.

Program produkcji poligraficznej w latach 1976—1980 zakłada jego dynamiczny rozwój we wszystkich asortymentach.

Dokończenie na str. 2

W rocznicę bitwy o Monte Cassino

25 bm. z okazji 30-lecia pamiętnej bitwy o Monte Cassino, odbyła się uroczystość uczczenia pamięci polskich żołnierzy poległych tam, „za waszą i naszą wolność”.

Na polskim cmentarzu woj-skowym zgromadzili się przedstawiciele władz miejskich, deputowani do parlamentu włoskiego, przedstawiciele władz prowincjonalnych, grupa wyższych oficerów armii włoskiej, duchowieństwo polskie i włoskie z opatem klasztoru Monte Cassino na czele oraz liczna grupa ludności miasta. Przybyli attaché wojskowi Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Węgier.

O godzinie 10.30 przybyła na uroczystości delegacja ZBoWiD z członkiem władz naczelnych tej organizacji Włodzimierzem Sokorskim oraz b. uczestnikiem bitwy, płk. Ludwikiem Domoniem. (PAP)

Linia zawieszenia broni na froncie izraelsko-syryjskim

Sekretarz stanu USA Henry Kissinger po raz jedenasty — i podobno ostatni w ciągu swej obecnej misji mediacyjnej — konferował w sobotę w Damaszku z przywódcami syryjskimi.

Z doniesień agencyjnych wynika, że Izrael i Syria osiągnęły już porozumienie co do przebiegu nowej linii zawieszenia broni. Izrael ma wycofać się z ziem, które zajął w październiku ubiegłego roku, a także z syryjskiego miasta Kunejtra, okupowanego od czerwca 1967. Jednakże na razie nie uzgodniono m. in., jaką liczbę wojska i uzbrojenia ma ją pozostawić obie strony w strefach zmniejszonej obecności wojskowej po obu stronach strefy buforowej.

Strona syryjska argumentuje, że jeśli Izrael nie zobowiąże się wyraźnie do oddania w jakimś konkretnym terminie reszty ziem okupowanych, to nie powinien oczekiwać, że armia syryjska zgodzi się na istotnym stopniu zmniejszyć swą obecność w strefie wzdłuż nowej linii zawieszenia broni.

PAP

od GROSU tygodnia

Pierwszy z sześciu

Przed rokiem dwa pierwsze dodatkowe dni wolne od pracy, wczoraj — pierwszy z sześciu w roku bieżącym, w roku przyszłym — dwaście dni. Tak zapoczątkowana została reforma, zmierzająca w perspektywie do pięciodniowego tygodnia pracy. To stopniowe zwiększanie czasu wolnego stanowi przejaw realizacji polityki społecznej, wytyczonej na VI Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a skonkretyzowanej w uchwałach tegorocznego XII Plenum Komitetu Centralnego partii.

Dodatkowe dni wolne od pracy nie są powszechnym świętem. Tak było też wczoraj, kiedy większość zatrudnionych odpoczywała, ale część pełniła normalne obowiązki przy swoich warsztatach, niektórych w urzędach, inni na stanowiskach służbowych. Ci, którzy nie mogli korzystać z pierwszego w tym roku dodatkowego wolnego dnia właśnie wczoraj — skorzystają z tego uprawnienia socjalnego w najbliższym czasie; jedni (np. część pracowników handlu i usług), już w najbliższych poniedziałek, drudzy — w innym terminie. Tak jak niedziela też nie dla wszystkich może być

wolnym dniem, tak i w te dodatkowe dni nie wszyscy mogą opuścić swoje posterunki pracy. Zależy to i od charakteru pracy, i od sytuacji w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Na dodatkowe dni wolne trzeba zapracować. Tak jest wszędzie i taką regułę przyjął także u nas. Z tytułu pomniejszonego czasu pracy nie może bowiem zmaleć produkcja materialna, ani też nie można dopuścić do tego, by spadły średnie zarobki.

Cztery piąte zatrudnionych dodatkowe dni wolne uzyskuje bez obowiązku odpracowania równoważnej liczby godzin, jako że dla nich tydzień pracy wynosi 46 godzin. Kto jednak już teraz korzysta z krótszego tygodnia pracy (np. 42-godzinnego) ten otrzymuje dodatkowy wolny dzień pod warunkiem odpracowania tej liczby godzin, o które zmniejsza się jego i tak już krótszy tydzień pracy. Jest to społecznie sprawiedliwa reguła, prowadząca w perspektywie do skrócenia tygodnia pracy do rozmiarów jednolitych dla ogółu pracujących.

Z kolei wszyscy pracujący — niezależnie od tego, czy pracują po 46 czy też po 42

godziny tygodniowo — nabywają uprawnienia do dodatkowych wolnych dni pod warunkiem pełnego wykonania, i to przed dniem wolnym, zarówno zadań planowanych, jak też zobowiązań przypadających na dany okres.

To, że z pierwszego w tym roku dodatkowego wolnego dnia korzystają prawie wszyscy zatrudnieni — zawdzięczają sam sobie, dobrym w tym roku wynikiem produkcji w fabrykach i pracy w innych instytucjach, a przede wszystkim wzrostowi wydajności pracy i lepszemu wykorzystaniu czasu pracy.

Pracować w krótszym czasie lepiej i wydajniej — taka jest reguła, stwarzająca realną, jak tego doświadczamy, możliwość skracania czasu pracy. Kto pracuje tak wzorowo, jak załogi kombinatów PGR w Gołębini Starym i Żydowie, czy też kolejarze Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie — że ograniczymy się tylko do wymienienia wielkopolskich zakładów wyróżnionych w skali kraju w ostatnich dniach — ten przyczynia się do przyspieszenia realizacji programu, przewidującego stopniowe zwiększanie czasu wolnego.

Takich przykładowych załóg mamy w Wielkopolsce i całym kraju niemało. I to właśnie stanowi optymistyczną zapowiedź realizacji programu, zapoczątkowanego pierwszym w tym roku dodatkowym dniem wolnym.

TADEUSZ KACZMAREK

Przeciwko dyskryminacji rasowej i apartheidowi Manifestacja w Berlinie

Stolica NRD była w sobotę 25 bm. miejscem wielkiej manifestacji społeczeństwa tego miasta przeciwko dyskryminacji rasowej i apartheidowi z okazji odbywającej się w Berlinie nadzwyczajnej sesji komitetu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Apartheidu.

Pomysłowe perspektywy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

Obecnie istnieją wszelkie możliwości zakończenia drugiego etapu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i zwołania trzeciego etapu Konferencji na najbliższym szczepku w lipcu br. Oświadczenie takie złożył minister spraw zagranicznych Finlandii, Ahti Karjalainen, w wywiadzie dla dziennika wychodzącego w Helsinkach.

Karjalainen zwrócił uwagę, że poprzedzając konferencję konsultacje przygotowawcze i pierwsze dwa etapy tej konferencji stanowiły owocną dyskusję między 35 rządami, sprzyjającą pokojowemu rozwojowi w Europie.

Zdaniem fińskiego ministra spraw zagranicznych, wyniki uzyskane przez uczestników Konferencji są istotnym wkładem w dzieło zlagodzenia napięcia w Europie i w rozwój współpracy międzynarodowej. PAP

Wicepremier Jagielski zakończył wizytę w Finlandii

Na zaproszenie rządu Republiki Finlandii w dniach od 21 do 25 bm. przebywała w Finlandii polska delegacja pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Mieczysława Jagielskiego.

W czasie pobytu w Finlandii wicepremier Jagielski został przyjęty przez prezydenta Republiki Finlandii Urho Kekkonea.

Dokonano oceny postępu stosunków ekonomicznych i przedyskutowano problemy związane ze wzajemną pomocą w rozwiązywaniu zagadnień paliwowo-energetycznych oraz z rozwojem współpracy w zakresie przemysłu papirniczo-celulozowego i miedziowego. (PAP)

Kto zapłacił za zamordowanie M. L. Kinga?

Adwokat Jamesa Earla Raya, skazanego za zabójstwo Martina Luthera Kinga, oświadczył w piątek w Memphis, że jego klient jest niewinny, natomiast murzyńskiego przywódce zamordowano na zlecenie 4 bogatych i „znanych w całym kraju” Amerykanów.

Adwokat Raya, Robert Livingston, poinformował, iż ostatnio skontaktował się z nim pewien człowiek, który działał w imieniu dwóch prawdziwych wykonawców tej zbrodni, zawodowych rewolwerowców, którzy zostali opłacony, by zamordować Kinga. Chciał oni rozpocząć pertraktacje z prokuraturą, by zapewnić sobie występowanie w roli świadków w procesie i ujawnić na czyje zlecenie działali. Gangsterom obiecano — jak twierdzi Livingston — 250 tys. dolarów za zamordowanie Kinga, lecz mimo wykonania krwawego zadania, nie otrzymali nawet połowy tej sumy. Adwokat przypuszcza, że być może właśnie ta sprawa skłoniła ich do szukania pomocy na swych zleceniodawcach.

Klient Livingstona, James Earl Ray, odsiadywał obecnie karę 99 lat więzienia za zabójstwo Kinga. Ray przyznał się do tego przestępstwa, lecz obecnie pragnie wznowienia postępowania, argumentując, iż jego poprzedni obrońca, Percy Foreman, nakłonił go do przyznania się do winy i zaakceptowania wyroku. Zgodnie z amerykańską procedurą, w takich przypadkach dochodzi do swego rodzaju „goody” między prokuratorem a obrońcą w sprawie wymiaru kary, a sąd rezygnuje z postępowania dowodowego.

Tymczasem Ray twierdzi, iż jest niewinny, a tylko przypadkowo został wciągnięty w całą sprawę przez nieświadomego dostarczyciela broni prawdziwym mordercom, których zresztą nie zna.

Przeciwko Rayowi świadczyła wówczas jego ucieczka nie tylko z Memphis, gdzie zabił Kinga, ale także z USA. Po 65 dniach od daty przestępstwa Ray został aresztowany w Londynie. Tłumaczył on obecnie, że z komunikatów radio wychyłał się, iż może zostać posądzony o tę zbrodnię i wolał zniknąć przed policją z oczu. PAP

Zachmurzenie umiarkowane miejscami przejściowo duże z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura maksymalna od 12 stopni na Wybrzeżu do 16 stopni w centrum i 15 stopni na południu. Wiatry umiarkowane, północno-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Str. 2 — GŁOS — 26/27 V 1974

Za często zmieniamy miejsce pracy

Stabilizacja załóg — czynnikiem wzrostu wydajności

Na poziom wydajności pracy wpływa wiele czynników: m.in. organizacja produkcji, stan technicznego wyposażenia zakładu, dyscyplina społeczna, kwalifikacje pracowników. Jest jeszcze jednak inny czynnik, o którym rzadziej się na ogół mówi, bowiem jego rola w dziedzinie kształtowania wydajności jest pośrednia. Mamy na myśli stabilizację załóg, ich związanie z macierzystym przedsiębiorstwem, a co za tym idzie — coraz lepszą znajomość technologii warunków wzrostu produkcji i podnoszenia efektywności gospodarowania.

Nieprzypadkowo właśnie robotnicy o długim stażu w jednym zakładzie są preferowani pod względem płacowym i awansów. To oni nadają ton pracy w przedsiębiorstwie, stanowią o jego sukcesach.

Odwrotnością takiej sytuacji jest płynność, albo — jak powiadają inni — fluktuacja zatrudnionych. Powiedzmy od razu: płynność nadmierna, nie-

Polska delegacja udała się do Iranu

25 bm. udała się do Iranu polska delegacja rządowa pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów, ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Kazimierza Olszewskiego. Delegacja weźmie udział w posiedzeniu V sesji polsko-irańskiego komitetu międzyministerialnego do spraw współpracy gospodarczej. Wicepremier Kazimierz Olszewski przeprowadzi też rozmowy z osobistościami życia politycznego i gospodarczego tego kraju w sprawie dalszego rozwoju stosunków ekonomicznych między Polską a Iranem. (PAP)

Święto drukarzy i poligrafów

Dokończenie ze str. 1

W 1980 r. powinniśmy wydrukować około 270 mln egz. książek i broszur. Planowane na ten cel nakłady w latach 1976—1980 powinny umożliwić realizację nowych zadań inwestycyjnych na obszarze całego kraju, w tym budowę nowych, rozbudowę i modernizację drukarni działowych, prasowych, opakowaniowych, zakładów zaplecza technicznego oraz regionalnych magazynów papieru.

Stawianie zadań rozwojowych poligrafii — kontynuował J. Teichma — nie może pominąć jej surowcowego zabezpieczenia. Dotyczy to głów-

nie szerokich asortymentów papieru i kartonów, które wykazują ostry deficyt na całym świecie. Skutki tego są od pół roku odczuwane także w Polsce.

W zakończeniu J. Teichma w imieniu kierownictwa partii i rządu złożył serdeczne pozdrowienia drukarzom i wydawcom, dziennikarzom, księgarzom i bibliotekarzom, którzy codzienną pracą upowszechniają najcenniejsze wartości naszej socjalistycznej gospodarki i kultury.

Tego samego dnia 49 zastępów pracowników poligrafii otrzymało odznaczenia państwowe. 16 osób udekorowano Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, 13 osób otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 14 Srebrne i 6 Brązowe.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m.in. Henryk Zieliński z-cy dyr. d.s. technicznych Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono Henryka Wacławika — składowca ręcznego Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Mieczysław Konieczny — kierownik działu w Poznańskich Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka oraz Tadeusz Kulczka — dyrektor Zakładów Mechanicznych Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz” w Poznaniu. (PAP)

Spotkanie redaktorów czasopism dla niewidomych

Dzisiaj, w niedzielę rozpoczyna się sześciogodzinne spotkanie redaktorów, redagujących czasopisma dla niewidomych, organizowane przez Polski Związek Niewidomych i Związek Spółdzielni Niewidomych. Weźmie w nim udział kilkunastu redaktorów z trzynastu krajów europejskich.

Przez pierwsze cztery dni konferencja odbywać się będzie w Poznaniu, a następnie w Warszawie. (KOS)

Spotkanie redaktorów czasopism dla niewidomych

Dzisiaj, w niedzielę rozpoczyna się sześciogodzinne spotkanie redaktorów, redagujących czasopisma dla niewidomych, organizowane przez Polski Związek Niewidomych i Związek Spółdzielni Niewidomych. Weźmie w nim udział kilkunastu redaktorów z trzynastu krajów europejskich.

Przez pierwsze cztery dni konferencja odbywać się będzie w Poznaniu, a następnie w Warszawie. (KOS)

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 / 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań. tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rękopisów nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Miniona sobota w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

a dodać trzeba, że w naszym mieście — jedynym w kraju — czynne one były tak, jak w normalną sobotę. Kolorowo i gwarnie było także na targowiskach miejskich oraz przy stoiskach (np. na pl. Wolności) sprzedających kwiaty. Wiadomo — dzisiaj Dzień Matki.

Nie wszyscy jednak korzystali z wypoczynku. W zakładach i instytucjach szczególnie ważnych dla życia miasta dyżurowano na stanowiskach roboczych. Pracowała także duża część pracowników handlu.

Już od rana urywały się w naszej redakcji telefony od czytelników, skarżących się, iż trudno im znaleźć otwarte sklepy spożywcze, a w tych, które są czynne, zaopatrzenie jest niedostateczne, wskutek czego tworzą się kolejki. Aby sprawę wyjaśnić, połączyliśmy się z Wydziałem Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Miasta Poznania. Przy telefonie dyżuruwał dyrektor Wydziału — Eugeniusz Zarembo:

— Starałmy się tak zorganizować pracę — stwierdził nasz rozmówca — czyniąc wczoraj stosowne przygotowania, aby w sobotę uniknąć zbędnych nieporozumień. Do sprzedaży detalicznej przekazaliśmy 140 tysięcy litrów mleka oraz 370 ton pieczywa (dla porównania: na dwa dni świąt wielkanocnych przygotowaliśmy 300 ton pieczywa, a więc o 70 ton mniej). Postanowiliśmy w sobotę sprzedawać pieczywo wyłącznie świeże, prosto z pieca. Naszym zdaniem zaopatrzenie było dostateczne, a nawet stworzyliśmy pewne rezerwy. Było jednak czynnych mniej placówek, niż w inne dni i z tej też przyczyny, zważywszy, że „przepustowość” sklepów się nie powiększyła — mogły tworzyć się kolejki.

To prawda, że pracownicy handlu dołożyli wielu starań, aby jak najlepiej obsłużyć poznaniaków. Zdarzały się jednak pewne niedociągnięcia. Czytelnicy pytali nas np.: dla czego sprzedawcy „Samu” przy ulicy Głogowskiej (koło wieżowca) oświadczyli, iż nie zamawiali chleba, ponieważ sędził, że sklep będzie zamknięty? Dlaczego w Smochowicach, do sklepu spożywczego nie dostarczono tyłu produktów, ile zamówiono? Dlaczego w barze mlecznym, nieopodal Parku Kasprzaka nie było w ogóle mleka? Z niektórych faktów trzeba więc na przyszłość wyciągnąć odpowiednie wnioski. Pewnym

kontrolę cen. Jednocześnie określono minimum plac na poziomie 3.300 escudo oraz zamrożono tymczasowo maksimum plac na poziomie 7.500 escudo.

Przypadki cholery w Lizbonie

W Portugalii szerzy się cholera. Zanozowano już 13 wypadków zachorowań. 5 osób zachorowało w miejscowości Algarve, 7 na przedmieściach Lizbony oraz jedna osoba

kontrolę cen. Jednocześnie określono minimum plac na poziomie 3.300 escudo oraz zamrożono tymczasowo maksimum plac na poziomie 7.500 escudo.

PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM

ba w Porto w północnej części kraju. Jedna osoba już zmarła.

Korespondencja Kadafi-Spinola

Prezydent Portugalii, gen. de Spinoła przyjął w piątek wysłannika libijskiego, przybyłego specjalnie do Lizbony, aby przekazać mu list od plk. Kadafiego.

Denacionalizacja w Chile

Chilijscy junta wojskowa denacionalizuje ważne gałęzie przemysłu. W ostatnich dniach decyzją władz przekazano poprzednim właścicielom 21 zakładów metalurgicznych, które swego czasu zostały znacionalizowane przez Rząd Jedności Ludowej prezydenta Allende. Od czasu przewrotu faszystowskiego w Chile 11 września 1973 r., junta zwróciła prywatnym właścicielom ok. 200 różnych zakładów.

Atak partyzantów khmerskich

Jak donoszą z Pnom Penh, partyzanci khmerscy kontynuują o-

jest, że sporo wolnego czasu tracili lecąc przy zakupach z powodu niedoskonałej organizacji sprzedaży.

HANDEL W PONIEDZIAŁEK

W poniedziałek, 27 bm, czynne będą wszystkie sklepy prowadzące sprzedaż mleka — jak w pozostałe dni. Sklepy mięsne i rybne — w godz. 8-16 — z wyjątkiem placówek przy ul. 27 Grudnia 5, Głogowskiej 75, Śleszowskiej 52, Dzierżyńskiego 115 oraz na Osiedlu Piastowskim i Osiedlu Wielkiego Października / sklepy spożywcze (poza powyższymi) oraz punkty usługowe, zlokalizowane przy Starym Rynku, ul. Dzierżyńskiego do Rynku Wileckiego, ul. Dąbrowskiego do Rynku Jeżyckiego, ul. Głogowskiej do Rynku Łazarskiego oraz na terenie osiedli Rataje, Włocławskiego i Raszyn — od 12 do 16. Sklepy spożywcze z wyłączeniem prowadzących sprzedaż mleka i pieczywa, mięsno-wędlinarskich i rybnych oraz zakłady usługowe, zlokalizowane w centrum śródmieścia — od 13 do 19. Pozostałe sklepy spożywcze i targowiska oraz punkty usługowe — jak w każdy dzień powszedni — zamknięte będą wszystkie sklepy przemysłowe w mieście — poza zlokalizowanymi pod Rondem Kopernika. (res)

Teatr z Gorzowa wystąpi w Poznaniu

27 maja na scenie Teatru Polskiego wystąpi gościnnie Teatr im. Juliusza Osterwy z Gorzowa. Teatr ten (jego dyrektorem jest znany krytyk teatralny Celestyn Skośka) przywozi do Poznania sztukę Witkacego „W małym dworcu”. Reżyseria — Krystyna Tyszkowska, scenografia — Barbara Jankowska. (bran)

Koncert chórny

Jedną z najciekawszych imprez zainicjowanych w tym roku przez Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr jest cykl koncertów pod nazwą „Wielkopolskie chóry w 30-lecie PRL”, pomysły jako przegląd dorobku artystycznego amatorskich zespołów naszego województwa.

Dotychczas odbyły się dwa koncerty. Na kolejny zapraszają organizatorzy już w najbliższy poniedziałek, 27 bm., do Sali Marmurowej Pałacu Kultury. Wystąpią Chór Męski „Hasło” przy DOKP, Chór Izby Rzemieślniczej i wiejskiej Chór Mieszany z Tarnowa Podgórnego. Początek koncertu o godz. 18. Wstęp wolny. (wig)

fensywe przeciw wojskom reakcyjnego reżimu Lon Nola. Powstańcy zaatakowali w piątek 24 bm. m.in. wioskę Cham, leżącą w odległości ok. 2,5 km od pałacu Lon Nola. W szturmie na pozycje wojsk reżimowych w najbliższych okolicach Pnom Penh brała udział artyleria powstańców. „Czerwoni Khmerscy” bombardowali także z samolotów linie wojsk Lon Nola w Kompong Cham.

Afera korupcyjna w Sajgonie

Jak donosi z Sajgonu agencja Reutersa, nieudolność i korupcja w administracji Thieu wywołały szkodliwy brak nawozów mineralnych na terenach Wietnamu Północnego kontrolowanych przez reżim sajgoński. Oblicza się, że spekulanci ukryli w tajnych składach około 300 tysięcy ton importowanych nawozów sztucznych w nadziei, że doprowadzi to do jeszcze większej wyższości cen tego produktu.

Autobus runął w przepaść

11 osób poniosło śmierć, a 12 zostało poważnie rannych w katastrofie, która wydarzyła się w górach w pobliżu miejscowości Gorgan, na północy Iranu. Autobus, w którym znajdowały się, runął w przepaść.

Sytuacja mieszkaniowa w Anglii

Jak podkreśla opublikowane w Londynie sprawozdanie społecznej organizacji „Shelter” (zajmującej się udzielaniem pracy bezdomnym) ponad 2 mln domów na Wyspach Brytyjskich nie nadaje się do zamieszkania. Około 5 mln — nie odpowiada należytemu standardowi. Oznacza to, że setki tysięcy rodzin mieszka faktycznie w złych warunkach. Według oficjalnych danych, liczba bezdomnych w Londynie wzrosła od 1969 r. o 25 proc., a od 1960 roku podwoiła się.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem banknotów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-16

Cieniuśka, ciemna krescinka na mapie oznacza najkrótszą drogę z Poznania do tego powiatu; należałoby zatem oczekiwać, że jest to droga trzeciorzędna. Ale jadąc tędy trudno dostrzec wyraźne różnice między nią a tymi ważniejszymi w hierarchii, które maluje się w atlasach samochodowych grubą kreśką na czerwono lub żółto. Przecinając powiat, linia biegnąca ze wschodu na zachód, mija cztery miasta: Buk, leżący w północnej części powiatu (przy trasie E-8) — Lwówek i największy, w południowej części — Grodzisk.

Te liczne miasta zaczęły decydować o roli i pozycji regionu dopiero po drugiej wojnie światowej. Niemal równocześnie we wszystkich nastąpiła eksplozja przemysłu, który sprawił, że obrastają w coraz to nowe dobra, a niegdyś ubogi, typowo rolniczy powiat przeobraził się w przemysłowo-rolniczy.

Od „grodziska” do lancetu

Wśród licznych zakładów — „solistów” jest wielu; zna ich nie tylko kraj, ale i świat. Fabryka Narzędzi Chirurgicznych, powstała z małej wytwórni siatek żarowych, dzisiaj eksportuje swoje precyzyjne wyroby do 70 krajów. Wielu mężczyzn w Polsce marzy, aby ubrać się w elegancką, uszytą według najnowszych kanonów mody, koszulę z fabryki „Romeo” w Zbąszyniu; w budownictwie znalazły szerokie zastosowanie rury kanalizacyjne z tworzywa, produkowane przez jedną tego rodzaju w Polsce wytwórnię — „Metalplast” w Boku; podróżujemy pociągami, których wagony kompletnie wy-

posaża w tapicerkę, półki, stoliki „Growag” w Grodzisku; nie może sprostać popytowi w kraju i za granicą na słynnego „grodziska” tamtejszy stary browar.

A przecież jest tu wiele zakładów, grających „drugie skrzypce”, których powstanie w dużej mierze zaważyło na

ku szweców postanowiło utworzyć spółdzielnię pracy, żeby dać ludziom zatrudnienie na miejscu. Zakład stopniowo się rozwijał, rozszerzał zakres cieszących się powodzeniem usług i wreszcie przed dwoma laty z małej spółdzielni urodził się zakład przemysłu kluczowego — „Growag”. Podobnie było

złoty i zatrudnienie 1 500 kobietom.

Z niczego powstał POM w Opalenicy, zajmujący się początkowo obsługą rolnictwa i naprawą maszyn, a obecnie, produkujący samobieżące przyczepy do pasz słoistych i zielonych, staje się filią Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych.

Małe mieszkanko

Nie sposób wymienić wszystkich zakładów przemysłowych, których istnienie decyduje o przeobrażeniu powiatu. Ich pomysłowy rozwój to dodatkowo wypracowane miliony dla państwa, to niemałe subwencje na wyposażenie miast w urządzenia komunalne i mieszkania. Niemożliwością byłoby zaspokojenie tych potrzeb przez władze powiatu. Ich środki są niewystarczające a trzeba nimi tak gospodarować, aby obdzielić sprawiedliwie wszystkie 6 miast. W rozwiązywaniu licznych problemów w sukcesy przychodzą więc coraz zamożniejsze przedsiębiorstwa. Z tej pomocy korzystają przecież pośrodku i bezpośrednio pracownicy.

Gdyby nie „Chifa”, Nowy Tomiśł nie doczekałby się tak szybko wodociągów, oczyszczalni ścieków, kanalizacji, ciepłowni. Nie przybyłoby miastu tylu mieszkań. Fabryka zbudowała własne osiedle, które stało się już własnością miasta. Obecnie buduje 4 dalsze bloki 12-mieszkaniowe dla nowej kadry, bo mający już 1 000 pracowników zakład, stale się rozbudowuje, potrzebuje fachowców. Rozwija się budownictwo spółdzielcze. W stolicy powiatu załóżkiem przyszłego dużego osiedla są 4 bloki po 40 mieszkań, w Grodzisku stanęło już ich 10, w Opalenicy — 1, w Zbąszyniu 3 spółdzielcze i jeden zakładowy „Romeo”. Wkrótce przybędzie tu budowany pośrodku przez Urząd Miasta i Gminy oraz Spółdzielnię Pracy Stolarzy jeszcze jeden — 18-mieszkaniowy. Także Buk w ciągu ostatnich 3 lat doczekał się 6 bloków spółdzielczych i jednego zakładowego dla pracowników „Metalplastu”.

Tylko Lwówek pozbawiony przemysłu — zdany jest na własne siły. Jest i długo jeszcze będzie sypialnią dla uprzedmiotowionych się miast powiatu i pobliskich Pniew. Ale jego mieszkańcy nie narzekają i rzadko zwracają się o pomoc. Angażują się natomiast w

Dokończenie na str. 4 i 5

ZOFIA DOHNKE

Powiat nowotomski jest najbardziej wysunięty na zachód ze wszystkich powiatów woj. poznańskiego. Należy do średnich pod względem powierzchni. 30 procent tego obszaru stanowią lasy. Spośród 92 000 mieszkańców 37 000 mieszka w 6 miastach, z których najstarsze — Zbąszyń już w roku 1231 był ważnym strategicznie grodem skupiskiem husytów w Polsce; najmlodsze zaś miasto — Nowy

ze Spółdzielnią Inwalidów „Wielkopolska”. Niewielki obiekt drzewny przeobraził się w dużą wytwórnię styropianu. Mało. Najnowszym osiągnięciem jest opanowanie produkcji scalonych elementów elektronicznych do maszyn cyfrowych. „Wielkopolska” stała się kooperantem Zakładów Radiowych i Telewizyjnych im. Kasprzaka w Warszawie.

— Te dwa zakłady są największymi osiągnięciami Grodziska w 30-lecie — mówi młody naczelnik miasta, Władysław Chwalisz. — Kiedyś zawdzięczał on swoją sławę tradycjom piwowarskim, ale budowy nowego browaru jakoś nie możemy się doczekać. Cieszy nas zatem, że nowy przemysł tak ładnie się rozwija, że na miejscu otrzymało pracę 3 700 osób, w tym 1 500 kobiet.

Podobnie zbąszyński „Romeo”. Niegdyś mała szwalnia, później zakład, ubierający w koszule wszystkich kolejarzy i listonoszy, dziś daje produkcję roczną wartości 600 milionów

Kawiarnia „Słoneczna” w Nowym Tomiślu.

Fot. — S. Ossowski

harmonijnym rozwoju powiatu, tworzeniu nowej infrastruktury, całkowitym wykorzystaniu nadwyżek siły roboczej. Ba, od narodzin Polski Ludowej przemysł przyciągnął do miast 11 tysięcy mieszkańców wsi. Trzeba im było dać mieszkania lub umożliwić indywidualne budownictwo, rozwinąć handel, usługi, stworzyć warunki godziwej i kulturalnej egzystencji.

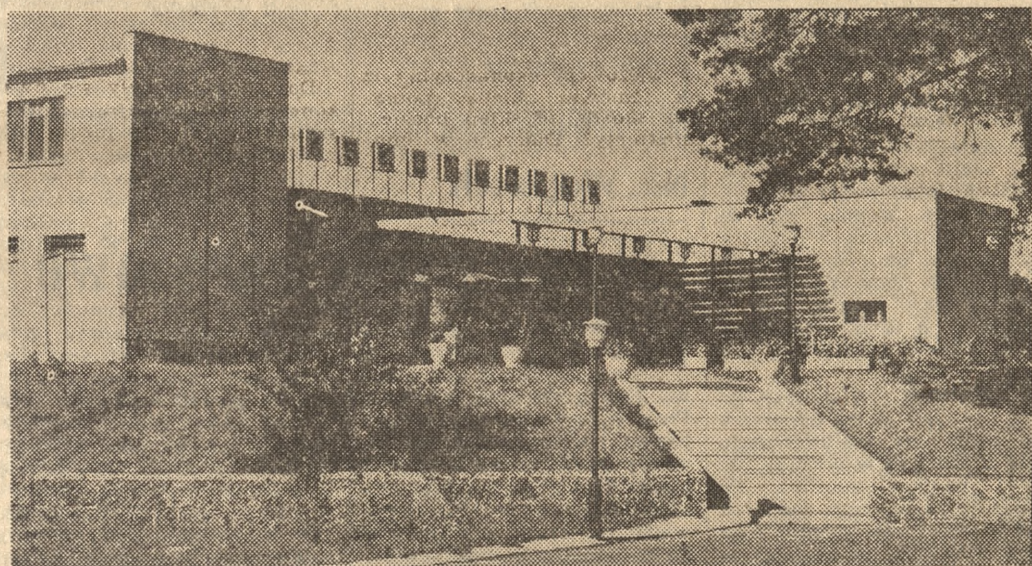
Zrobiono dużo, ale to tylko wycinek tego, co jest jeszcze do zrobienia. Nie można wytyczyć ściśle punktu docelowego, do którego się dąży, bo w miarę upływu lat i rozwoju powiatu potrzeby i apetyty rosną.

Rzeczywistość przerasta

oczekiwania

Rekonesans po powiecie i rozmowy z ludźmi dostarczają wielu wymownych przykładów, że przy rozsądnych koncepcjach i przemyślanej organizacji udaje się nawet przekroczyć próg marzeń.

W Grodzisku przed laty kil-



Motto: „Disciplina — najwyższa cnota człowieka wolnego”.

(Gabriele d'Annunzio)

SPRAWY POWSZEDNIE

— Bądź tolerancyjny...

Co krok spotykam się z tym wezwaniem. Gdzie by się nie odezwać, wyrazić swoje zdanie — na przykład — w sprawie niedbalstwa wykonywania przez kogoś pracy, zawsze się znajdzie w pobliżu osoba, która młdco-słodkawym tonem zareplikuje: — Bądź tolerancyjny...

Brzmi to niemal jak „nie czepiaj się”, albo „bądź człowiekiem”, co zresztą na jedno wychodzi, ponieważ formuły te z tej samej ulepienia gliny. Po kilkakrotnym zetknięciu się z podobnym komentarzem, nawiedza czoło wieka refleksja: czy rzeczywiście warto wtrącać swoje trzy grosze, jest o co kruszyć kopie, narażać się na przytyki?

Tylko co ma wspólnego z tolerancją — faktyczne zamykanie ludziom ust — niby-dobrointencyjnymi uwagami, w istocie rzeczy obliczonymi na podtrzymanie atmosfery pobłażania?

Dość paradoksalna jest sytuacja, kiedy nieomal nie sposób zwrócić komukolwiek uwagę, by — dajmy na to — powstrzymał się od palenia tytoniu w biurowym pomieszczeniu, gdyż grozi to ektrykcyjnym nas mianem osoby nietolerancyjnej. Sprzeciwienie się komuś, kto zaśmieca podłogę wagonu — może uzyskać podobną ocenę. Wytknięcie współpracow-

nikowi (nawet członkowi rodziny), że się spóźnia — kwalifikowane jest z reguły tak samo. A są tacy, którzy gotowi uznać nas równie za nietolerancyjnych. Jeśli zganimy picie alkoholu podczas zajęć, ocenimy krytycznie urwany nie się z pracy dla załatwienia prywatnych spraw, nie wyrazimy entuzjazmu dla conocnych haseł i swawoli u lokatora z piętra nad nami, albo poprosimy amatora motoryzacji, by uruchamiał swój pojazd niekoniecznie tuż pod oknami naszego parterowego mieszkania.

Nie ma co wydłużać tego fałszywego przykładu, nadto dobrze znanych każdemu, komu poczucie ładu oraz ogólne zasady współżycia są mile. W imię tolerancji niejednokrotnie codziennie majoryzuje... nietolerancja. W naszym życiu społecznym zbyt dużo jest, potocznie rozumianej, daleko posuniętej tolerancji, noszącej znamiona nie tyle wyrozumiałości, czy pobłażania, ile liberalizmu, z dodatkami cierpiennego znoszenia czyichś, obiektywnie niepożądanych i uciążliwych — nawyków, praktyk, upodobań, postępów.

Włóczy się u nas nagminnie niszczenie zieleni, nienależyte wypełnianie obowiązków,

podążanie ulicami miast w stanie nie dalekim od przykładowej trzeźwości, chroniczne niefunkcjonowanie automatów telefonicznych, kiepski stan higieniczny dość licznych restauracji, ba, nawet samowolne porzucanie pracy.

Dość łatwo sobie wyobrazić reakcję części Czytelników, tego felietonu; ktoś zechce autora uznać za szermierza nietolerancji, ktoś inny gotów przypomniać, jak tragiczne były skutki okresów nietolerancji w dziejach ludzkości. Naturalnie, można sięgnąć po fakty z czasów świętej inkwizycji, rządów absolutnych, działań reżimów faszystowskich. Tyle, że będzie to zajęcie jałowe. Albowiem potrzeba, więcej — niezbędność tolerancji dla postępu, dla konfrontacji poglądów, dla zademonstrowania siły określonych idei — została — potwierdzona historycznymi doświadczeniami, jest bezsporna i niepodważalna. Nieposzanowanie zasad tolerancji byłoby równoznaczne z włączeniem hamulców najszybszego rozumianego postępu, z wstępnictwem, zacofaniem.

Pozostawiając dylematy ideowe i moralne dużej miary na uboczu, pragnę zwrócić uwagę na panoszenie się fałszywie

pojmowanej tolerancji — nie tylko nie mającej nic wspólnego z poszanowaniem cudzych poglądów, reguł postępowania lub wierzeń, lecz ponadto ukazującej opacznie istotę okazywania wyrozumiałości.

W Polsce od lat zdążamy do wytyczonego celu, którym jest stale poprawianie warunków pracy i życia ludności. I wprawdzie cel ten (choć powszechnie przez społeczeństwo aprobowany) nie może uświecać środków, niemniej jego realizacja, możliwie szybka, wymaga konsekwentnego trzymania się przedsięwziętych i powziętych decyzji. A tolerancja małego formatu, wulgarnie pojmowana, nie sprzyja przybliżaniu społecznych celów.

Daje się — na przykład — we znaki naszej gospodarce płynność kadr. Czy oznacza to, że należy się odnosić w nieskończoność z pobłażaniem do tak zwanych skoczków, co to tu popracuj kwartał, tam pół roku, gdzie indziej miesiąc — i znowu przenoszą się gdzie indziej? Albo przytykać oko na przejawy pijactwa w obrębie fabryk, biur?

Wykazywanie tolerancji w tego rodzaju kwestiach — i drobniejszych — u wielu ludzi rodzi (lub umacnia) przekonanie, iż nie po-

Takie pytanie stało się ostatnio, po raz niezliczony z kolei zapewne, tematem uczniowskiego wypracowania. Dzieci z klasy IV, V i VI jednej z miejskich szkół, na kartkach zeszytów od polskiego portretowały swe mamy. Dokładnie przestudiowałam te notatki i wydały mi się, że jest to niewielki na pewno, ale przyczynek do obrazu Polskiej Mamy Anno Domini 1974, przeglądającej się w oczach swego dziecka. Czy miarodajne to zwierciadło? Niewątpliwie jak najbardziej — świeże, bezpośrednie, a nawet można je uznać za ważniejsze od spojrzenia dojrzałego. Jaka jest więc mama wyłaniająca się z kilkudziesięciu szkolnych wypracowań?

„MOJEJ MAMIE NALEŻY SIĘ MEDAL”

— pisze 10-letni Jacek — pracę ma trudną i odpowiedzialną — wszystkie bez wyjątku dzieci, wypada tu wtrącić, często używają słowa odpowiedzialność. — Mama leczy ludzi w szpitalu. Gdyby nie lekarze, ludzie więcej by umierali i wiele chorób tak jak dawniej byłoby nie do uleczenia. „Kiedy przychodzi do domu jest bardzo zmęczona tą ciężką pracą...” „Moja mama pracuje w KD. Na wieczór mama sprawdza pokoje, czy okna są zamknięte, żeby nikt się nie włamał. Prawie codziennie są zebrania i moja mama musi być w szatni. Chodzi późno spać...” — pisze Jola z IV klasy. „Moja mama ma czarne włosy, choć niezupełnie czarne bo widać trochę siwych. Te siwe włosy to z pracy, bo moja mama przeżywa każdy egzamin swojej klasy. Cieszy się, jeśli wszyscy zdadzą. Pomaga tym co mają poprawki. Teraz na wiosnę mama wraca do domu bardzo późno bo w szkole odbywają się egzaminy”, stwierdza Dorota z Va. „Moja mama — pisze Adam — pracuje w zakładzie mięsnym i musi wykonać swą pracę dokładnie, żeby do mięsa nie dostały się zanieczyszczenia”; „moja mama jako pielęgniarka nie może pomylić się w wydawaniu leków, musi dobrze wszystkie dopilnować...”. „Moja mama pilnuje dzieci w przedszkolu. Musi uważać żeby sobie nic złego nie zrobiły, jeśli nie dopilnuje, sprawa może być nawet w sądzie”.

Wszystkie dzieci bez wyjątku, przyznałyby swym mamom medale za ich pracę zawodową — ważną, użyteczną. Dzieci na ogół wiedzą na czym te zajęcia polegają, szczegółowo

je nieraz opisują. Ta nuta podziwu, na pewno bardzo ułatwia przyjaźń, koleżeństwo, które później nabiera bogatszych treści, ułatwia to, co Piotr z VI klasy nazwał „spółką wobec świata” pisząc: „mam na myśli to, iż jeśli się widzi coś pięknego, to chce się to dzielić ze swoim współnikiem. Dla mnie jest nim mama”. Monika zaś stwierdza: „Mama traktuje mnie na równi i zawsze mogę wyrazić swoje zdanie, choćby najbardziej krytyczne. Często mnie się radzi... mama umie przyznać się do błędu. Ceni „przeciwnika” i umie mu gratulować gdy on ma rację. Młodziś mówi o niej, że jest w dechę”.

„MOJA MAMA MA JEDNĄ WADĘ — ZA DUŻO PRACUJE”

— pisze Jola — choć to nie jej wina; „nie chciałabym, żeby moja mama była sławna, bo co by to było. W ogóle bym jej nie miała w domu”; „Mama wraca nieraz z pracy „podmianowana”. Albo się zdenerwowała w biurze, albo jej coś nie wyszło. Wówczas atmosfera w domu jest napięta. Staram się ją wtedy rozładować, bo lubię gdy mama jest w dobrym humorze, śmieje się, dowcipkuje...” — pisze szóstoklasistka Joanna. „Moja mama jest wysoka i przepracowana”, inna mama jest — „średniością i przepracowana”; przymiotnik „przemęczona” często się powtarza; „chciałabym żeby mama miała łżej”. W tym duchu piszą też mała wszystkie dzieci, odczuwając cenę pracy zawodowej swych matek.

Mamy jednak dzielnie sobie radzą. Starczą im czasu na uśmiech, na „organizowanie rozrywek”, na to „abyśny mieli najlepiej ze wszystkich dzieci”. Jak one to robią, jak one to wszystko godzą? Przyznam się, że wręcz „końskie”, niewyczerpane siły mam, sądząc po relacjach dzieci, są zadziwiające. I jeszcze jedno mnie zadziwia — „anielskość” mam.

Mamy, czy aniołowie? — może na by wręcz zapytać!

ILE MAMA WYMAGA?

Na palcach jednej ręki można policzyć wypowiedzi w rodzaju: „mama nie lubi kieć się lenić”, „walczy z moją niesystematycznością”, „wiem, że nie jestem wobec niej całkowicie w porządku”, „mama gniewa się i karze gdy nie do końca porządnie tego, co zaczęłam”.

Reszta mam wybacza, rozgrzesza, tłumaczy, co najwyżej się smuci. A może rzeczywiście to jest to tak, jak napisało dwoje dzieci — „moja mama za mało ode mnie wymaga”.

Weźmy jeszcze poprawkę na to, co wypada, a raczej czego nie wypada, napisać w szkolnym wypracowaniu, gdyż jak to określiła jedna z dziewczyn, „przedstawiam mamę jak najlepiej, bo na to zasługuję”. Może więc nie przystoi wspominać o zmartwieniach jakich się mamie przysparza? Zatrzymajmy się nad kłopotami! Jeszcze co prawda te dzieci nie znalazły się w najtrudniejszym wychowawczym okresie, ale czy okres ten może tak często nie łączyłyby się z rodzinnymi konfliktami, gdyby od najmłodszych lat mamy umiały być, jeśli potrzeba, bardziej surowe i wymagające. Takie myśli rodzą się po lekturze notatek podyktowanych dziecięcą miłością. Jeden ze starszych chłopców pięknie ujął treść tego uczucia. „Kocham mamę. Kocham ją nie tylko za to, że jest dobra, miła i kocha mnie. Kocham ją za to, że żyje. Jeżeli mama byłaby brzydka, zła dla mnie i innych, to bym i tak ją kochał”.

BOŻENA FRANKOWSKA

W bieżącym roku obchodzimy 500-lecie drukarstwa polskiego. W Wielkopolsce jednym z ośrodków, które mają szczególnie chlubne, liczące 300 lat tradycje drukarskie, jest Leszno. Ostatnio z okazji jubileuszu słowa drukowanego odbyło się w tym mieście spotkanie najbardziej zasłużonych pracowników poligrafii. Wręczono pamiątkowe medale i nagrody przyznane przez Urząd Miasta i Powiatu. Poniżej — sylwetka jednego z dawnych leszczyńskich drukarzy.

500-lecie drukarstwa

Przypominamy: Leszno — Ernest Günther

Można przypuszczać, że za dwa lata o tej właśnie majowej porze — w Dniach Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — Leszno będzie przeżywać swój wielki dzień. W roku 1976 minie bowiem 150 lat od chwili, gdy została tu utworzona jedna z tych żywotnych placówek kulturalnych, której dorobek przyniósł nie tylko miastu Leszno, ale i całej Wielkopolsce zaszczytną chwałę i zasługi do dziś nie zapomniane.

W roku 1826 osiedlił się w Lesznie Ernest Wilhelm Günther, księgarz, wydawca, drukarz, urodzony w 1792 roku w Głogowie jako syn tamtejszego księgarza i drukarza, Chryściana Günthera. Początkowo placówka założona w Lesznie była skromną filią ogółowskiej księgarni w Głogowie. Ernest Günther był jednak człowiekiem na tyle rzutkim i dynamicznym, że usamodzielił się całkowicie już w sześć lat po przyjeździe do Leszna i w 1832 r. otworzył własną drukarnię wraz z zakładem litograficznym. Księgarnia Günthera oferowała klientom z Wielkiego Księstwa Poznańskiego ogromny wybór książek (w tym także literatury emigracyjnej), prowadziła zarazem wypożyczalnię książek oraz skład nut i papieru. W późniejszym czasie powstało też parę filii leszczyńskiej księgarni, największą z nich w Gnieźnie. Ernest Günther zajmował się głównie wydawaniem i sprzedażą książek polskich, których w latach 1830—1860, do roku śmierci księgarza, ukazało się przeszło 300 tytułów, nie licząc czasopism, kalendarzy, programów gimnazjalnych, katalogów, druków ulotnych itp.

Książki Günthera rozchodziły się po całym kraju, poza Wielkopolską zwłaszcza po Pomorzu i Śląsku, ale docierały również do Warszawy, Krakowa, Wilna i Lwowa, na Podole i Ukrainę. Ołbrzymie są też zasługi Ernesta Günthera, „księgarza i typografa w Lesznie” (bo tak się zawsze podpisywał na swych wydawnictwach) na polu wydawania czasopism. Nie może ulec zapomnieniu fakt, że małe w XIX stuleciu, powiatowe miasto Leszno dzięki Ernestowi Güntherowi stało się jedną z głównych stolic polskiej sztuki drukarskiej w ubiegłym wieku, że w Lesznie pojawiały się czasopisma, których znaczenie zarówno dla rozwoju polskiego czasopiśmiennictwa jak i dla kultury narodowej, jest kapitalne.

Dnia 2 lipca 1834 roku pojawił się w Lesznie „PRZYJACIEL LUDU”, czyli „Tygodnik Potrzebnych i Pożytecznych Wiadomości” — stworzone przez Günthera z inicjatywy Edwarda Raczynskiego, przy poparciu finansowym ks. Sułkowskiego pismo tygodniowe, które do końca swego istnieje-

nia (zamknięte zostało przez władze pruskie w 1849 r. z powodu „okoliczności politycznych”) było „najpopularniejszym czasopiśmem w Wielkopolsce. W pierwszym numerze, może dla uspokojenia cenzury pruskiej, „PRZYJACIEL LUDU” obwieścił, że pismo „polityce i sporom religijnym jest obce”, poświęcając całą uwagę zagadnieniom historycznym, przyrodniczym, opisom zabytków historycznych i krajoznawczym, rozwojowi nauki i kultury polskiej.

Celem redakcji było: oświecać, uczyć, podnosić ogólny poziom wiedzy i moralności czytelników, rozwijać uczucia patriotyczne, walczyć z ciemnotą i zabobonami, utwierdzać znajomość kraju ojczystego, jego języka i jego dziejów. W czasie swego 15-letniego istnienia „PRZYJACIEL LUDU” przedstawiał na swych łamach geografie i dzieje wszystkich dzielnic i miast Polski, zabytki historyczne Szczecina, Wrocławia, Kolobrzegu, Gdańska, i innych miast, wzbogacone cennymi ilustracjami. Przedstawił życiorysy wszystkich znakomych Polaków.

Tygodnik Ernesta Günthera wytrwale walczył z zabobonami, drukując np. cykl artykułów pt. „Pan Twardowski”, krytycznie opisując procesy (a ostatni proces o czary, zakończony spaleniem na stosie, odbył się w Doruchowie koło Ostrowa Wlkp. w 1776 roku!). Wiele było w piśmie praktycznych artykułów gospodarczych i rolniczych, poświęcano uwagę i miejsce zagadnieniom społecznym.

Dwa lata po tygodniku „PRZYJACIEL LUDU”, Ernest Günther zainicjował wydanie następnego pisma. Był to dwutygodnik pod tytułem „PRZEWODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY”, który wychodził od 1836 do 1845 r. pod redakcją bardzo popularnego w Wielkopolsce ks. Tomasza Borowicza, jako organ tzw. „Kasy Gostyńskiego”. Założony w 1835 r. w Gostyniu, „Wydział Zachęcający do Przemysłu i Rolnictwa przy Kasynie Gostyńskim” miał za zadanie szerzyć oświatę rolniczą w Wielkopolsce, udzielać zapomóg ubogim studentom, finansować podróże naukowe, zbierać okazy przyrodnicze. W „PRZEWODNIKU” będącym organem tego Wydziału, znajdowały odbicie wszystkie założenia programowe organizatorów. Pismo zamieszczało więc rozprawy popularno-naukowe, krótsze artykuły, korespondencje, porady, kalendarz rolniczy i ogrodniczy, informowało o nowych maszynach rolniczych, postępach rolnictwa, o nowych książkach itp.

„PRZEWODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY” przedstawiał „podróże rolnicze” nie tylko po Wielkopolsce, ale i po

Dolnym Śląsku, Pomorzu, Ziemi Sandomierskiej, propagował nowe oświatowe kierunki gospodarowania, uczył postępu i gospodarności. Niestety, i to wydawnictwo zostało przez władze pruskie zamknięte z chwilą rozwiązania Kasyna Gostyńskiego, w związku z wydarzeniami poprzedzającymi rok 1846 w Wielkopolsce.

Niespożyty Ernest Günther w 1837 r. zaczął wydawać tygodnikowy w tej epoce tygodnik: pierwsze polskie czasopismo przeznaczone wyłącznie dla ludu wiejskiego. Był to tygodnik „SZKÓŁKA NIEDZIELNA” z podtytułem „pismo czasowe poświęcone włościanom — tygodnik rolniczo-moralny dla stanu wiejskiego”. Niezwykle zasłużone to pismo wychodziło w Lesznie od 1836 do 1851 roku, kiedy to — śladem innych polskich czasopism — i ono zostało zawieszone przez władze pruskie. W ciągu pierwszych 13 lat istnienia „SZKÓŁKI NIEDZIELNA” redagował niezwykle uzdolniony i znany w całej Wielkopolsce ks. Tomasz Borowicz, uzdolniony dziennikarz i popularyzator, opiekun ludu wiejskiego, a niepokorny syn kościoła. „SZKÓŁKA NIEDZIELNA” oddziaływała silnie na ukształtowanie wszystkich późniejszych czasopism dla wsi. To pierwsze polskie pismo dla ludu było pismem popularnym w dobrym tego słowa znaczeniu. Odnosiło się do czytelników poważnie, zamieszczało wartościowe artykuły i odegrało wielką rolę w podniesieniu gospodarczym wielkopolskiej wsi.

Warto pomyśleć o wydaniu monografii, poświęconej postaci i działalności księgarza i typografa Ernesta Günthera. Muzeum Leszczyńskie mogłoby zorganizować specjalną wystawę. Jakże ciekawe eksponaty z dziedziny rozwoju postępu gospodarczego — rolniczego można by wypożyczyć z Muzeum Rolnictwa w Szreniawie koło Poznania! Aż prosi się o druk wydawnictwo, przypominające w formie fotokopii wybrane stronicę czy nawet numery czasopism güntherowskich! Na tak szeroko podjętą popularyzację zasługuje i tradycja wydawnicza Leszna i leszczyński księgarz i typograf Ernest Günther.

JANINA KRAUSOWA

Badania bioklimatyczne uzdrowisk

Stajemy się coraz bardziej świadomi na zmiany pogody. Upały, wiatry, mgły, stopień wilgotności powietrza, zmiany ciśnienia wszystko to ma decydujący wpływ na nasze samopoczucie. Jakże są bioklimatyczne właściwości poszczególnych rejonów kraju? Badania ich były prowadzone w ostatnich latach wspólnie przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz Instytut Balneoklimatyczny. Badaniami bioklimatycznymi objęto 22 najważniejsze uzdrowiska — nadmorskie, nizinne, sudeckie i karpaccie. Prowadzone w ciągu kilku lat obserwacje uwzględniały m. in. temperaturę powietrza, wilgotność, wiatry i nasłonecznienie.

Badania wykazały, że najlepsze pod względem biometeorologicznym warunki mają Szczawnica, Łądek — Zdrój i Szczawnio. W okresie 7 miesięcy od kwietnia do października jest tu od 50 do 90 proc. dni o najlepszych warunkach bioklimatycznych. W okresie lata najlepsze warunki mają Pęczyn, Świeradów, Polanica, Rabka, Szczawnica, Busko, Kudowa, Żegiestów, gdzie jest dużo dni gorących.

W omawianych badaniach wiele uwagi poświęcono występowaniu mgły. Jest ona dość często w uzdrowiskach nadmorskich i w górach. Mgła zmniejszająca dopływ promieniowania słonecznego i zwiększająca wilgotność powietrza znacznie pogarsza warunki wypoczynku. (PAP).

PLASTYKA

Grafika pełna aluzji

O grafice poznańskiej mówi się i pisze przeważnie dobrze, czego nie można już powiedzieć np. o rzeźbie czy malarstwie. Opinia ta, bynajmniej, nie wydaje się bezzasadna. Grafikę mamy obecnie w Poznaniu rzeczywiście niezłą i coraz mocniej, w świetle wystaw ogólnopolskich rysującą się na mapie kraju.

Trudno jednakże w tym miejscu nie dostrzec też, że bez porównania łatwiej jest u nas być grafikiem niż malarzem czy rzeźbiarzem. W tej dyscyplinie droga do

czytelnych dla swych odbiorców aluzji.

Znakomitym przykładem tego typu sztuki może być dla nas czynna w salach BWA w Arsenale, wystawa indywidualna grafiki Jacka Rybczyńskiego, jednego z najwybitniejszych obecnie przedstawicieli środowiska graficznego Poznania. Podobają mi się te prace. Rzetelne technicznie, uczciwe w swych kryteriach czysto warsztatowych, a przy tym intrzygujące formalnie, zarazem jednak bardzo oporne dla wszelkiej intelektualnej interpretacji.

Rybczyński z lubością zastawia bowiem pułapki na swych odbiorców. Sugeruje konkretne zespoły znaczeniowe i konkretne możliwości

ści ich odczytania, zaraz potem jednak kieruje uwagę odbiorcy na inne zupełnie tory, wskazując mu diametralnie odmienne możliwości interpretacji. W tej sytuacji nawet autor wstępuje do katalogu wystawy uchyla się w końcu od próby znaczeniowej interpretacji tych plansz, sugerując jednocześnie, że nie treść, lecz forma jest tu sprawą najważniejszą. Zapewne tak też jest: w istocie. Sprawa odczytania zawartych w tych grafikach i rysunkach myśli i treści pozostaje bowiem nadal otwartą. Z jednej strony podnosi tylko wartość dzieła, z drugiej jednak otwiera również pole do podejrzeń i spekulacji.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ



„Indianie przygody I” rysunek Jacka Rybczyńskiego eksponowany na czynnej w salach BWA indywidualnej wystawie.

sukcesu wydaje się stosunkowo prosta i realna.

Kilka co najmniej powodów, złożyło się na to. W grafice, w przeciwieństwie niejako do rzeźby czy malarstwa, nie przestają jeszcze obowiązywać podstawowe kryteria warsztatowe, sprawdzające wartość dzieła przede wszystkim od strony czysto rzemieślniczego wykonania. Grafika zawsze przy tym, w nieporównanie większym stopniu niż np. malarstwo, oporna była na wszelkie ekstrawagancje i skrajnie poematyczne eksperymenty, które prawdziwe spustoszenie przyniosły w ostatnich latach w malarstwie, w grafice natomiast, co najwyżej oczyściły tylko przedpole, usuwając z niego najbardziej zdeklarowanych epigonów. W grafice także w bez porównania większym stopniu niż we wszystkich pozostałych dyscyplinach plastyki, utrzymały przez cały ten czas moc obowiązujące stare postulaty sztuki wyrażeniowej i treściowej, a to głównie dzięki silnym więzom łączącym ją z literaturą.

Odczuwanie od dosłowności widzenia, tak charakterystyczne dla sztuki lat sześćdziesiątych, także okazało się w praktyce dla grafiki bardzo szczęśliwe. Pozwoliło jej wyjść poza jednoznaczne w swej wymowie treści i myślowe schematy, prowadząc w efekcie do powstania sztuki wieloznacznej i metaforycznej, pełnej niedopowiedzeń i nie zawsze

poniedziałek 27 bm. o godz. 19 w Galerii Nowej odbędzie się Koncert Poetycki — „Poezja obywatelska”. Jest to jedna z imprez „Głosu Wielkopolskiego” z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Poniżej — fragmenty jednego z wierszy, które będą recytowane na koncercie.

ZBIGNIEW HERRERT

Przestanie pana Cogito

IDZ DOKĄD poszli tamci do ciemnego kresu
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę
idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch
ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo
bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy
a Gnień twoją bezsilny niech będzie jak morze
ilekroć usłyszysz głos poniżonych i bitych
(...)
czuwał — kiedy światło na górach daje znak — wstań
i idź
dopóki kreu obraca w pierś twoją ciemną gwiazdę
powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy
bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz
powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem
jak ci co szli przez pustynię i ginęli w piasku
(...)
Bądź wierny Idź

Na Węgrzech

Nowe parki narodowe

Dokładnie 300 obiektów przyrody znajduje się na Węgrzech pod ochroną. Należą do nich: pierwszy Park Narodowy Hortobágy, Puszcza i niektóre rzadkie formacje geologiczne. W sumie ochroną przyrody objęto dotychczas zaledwie 1 proc. powierzchni kraju, gdy przeciętnie w europejskiej wynosi 4 proc.

Opracowano już długoterminowy plan ochrony przyrody, przewidujący stopniowe roz-

szerzanie powierzchni terenów na ponad 600 tys. ha. Zgodnie z tym planem, co dwa, trzy lata powinien powstawać nowy park narodowy. Między innymi pod ochroną znajduje się Bugac-Puszcza między Dunajem i Gisą, wyżyna w paśmie górskim Bukk, jak też góra stalaktytowa pod Aggtelek i jej otoczenie. Ochroną objęte będą także pewne odcinki wybrzeża Balatonu. (PAP)

Z myślą o jutrze

Dokończenie ze str. 3

konkursach gospodarności oraz porządku, starając się przydać urody swojemu małemu, historycznemu grodu.

Kłopoty mieszkaniowe w dużym stopniu rozwiązują budownictwo jednorodzinne. Przy wszystkich drogach wylotowych z miast stanęły setki schludnych domków z ogródkami, w których o tej porze roku jest już kolorowo od kwiatów.

Sobie, swemu miastu, wsi...

Jest jeszcze coś, co wyróżnia ten powiat: dynamizm czynów społecznych. W roku ubiegłym Nowy Tomysł zajął II miejsce w województwie pod względem wartości wykonanych zadań, a niektóre podejmowane przedsięwzięcia zadziwiają swoimi rozmiarami i rozmachem. Potrafiły zmobilizować mieszkańców Komitetu Frontu Jedności Narodu. Najpierw robi się to, co najważniejsze: drogi, wodociągi, przedszkole, ośrodki zdrowia... Każda społeczna inicjatywa, mająca na celu pomnożenie złotych, spotyka się z poparciem i pomocą władz. Ludzie widzą efekty tej współpracy, nabierają

więcej ochoty do tworzenia takich inwestycji, które nie tylko czynią ich życie wygodniejszym ale i przyjemniejszym.

Takim wyznacznikiem na miarę 30-lecia było podjęcie się budowy Parku Kultury i Wypoczynku w Nowym Tomysłu na około 40 hektarach. Przed niespełna dwoma laty niwelowano piaszczyste wydmy na skraju miasta. Teraz ten teren zmienił się nie do poznania. Na dużym obszarze zielenią się niedawno posadzone drzewa, u wejścia do parku stanęła efektowna kawiarnia i restauracja, jest małe zoo, podium dla orkiestry, tor saneczkowy. Niebawem będą i basen, skocznia narciarska, lodowisko. Rosną też mury, także wznoszonego przy społecznym udziale, Powiatowego Domu Kultury.

Rozruszali się mieszkańcy Grodziska. Budują wodociąg, wspólnie z zakładami pracy założyli oświetlenie w parku miejskim, ale największym ich osiągnięciem jest ośrodek sportowo-wypoczynkowy z kompleksem trzech basenów. Pierwszy z nich, o wymiarach olimpijskich, oddany będzie do użytku 22 lipca.

Aktywny społeczny Buku ma

sprzymierzonych swoich przedsięwzięć w kierownictwach i załogach miejscowych zakładów. Pierwsi świadczą pomoc finansową, drudzy — dają chętnie do społecznej pracy ręce i podpowiadają, co by jeszcze można pożytecznego w mieście zrobić. I w ten sposób modernizuje się wodociągi, buduje drogi, strażnice.

Bardzo starają się zasłużyć na miano Mistrza Gospodarności mieszkańcy Opalenicy. W roku 1973, w ramach tego konkursu, każdy z nich wypracował na rzecz miasta 1200 złotych. Obecnie miasto i gmina ofiarowują na 30-lecie Polski Ludowej 6340 000 złotych. W tej sumie mieści się wartość 14 obiektów, takich jak Miejski Dom Kultury w Rudnikach, kanalizacja deszczowa w Łagwach, wodociąg, chodniki i zielenie w mieście. Na razie wszystko jest wywrócone do góry nogami. Roboty sporo, ale zapewniają, że zdążą na czas.

A spieszyć się tu umieją. Jest soltys we wsi Michorzewo, Nikodem Kucz, piastujący swój społeczny urząd od wielu kadencji. On to zmobilizował ludzi, żeby pokazali, jak się pracuje w czynnie. Chcieli mieć

sklep. Zabrali się w czerwcu 1972 roku do stawiania murów. Powstał i sklep, i duża świetlica, w której na koniec roku urządzili zabawę sylwestrową.

Szansa w specjalizacji

Miasta przekształciły strukturę powiatu z typowo rolniczego w przemysłowo-rolniczy; w ogólnym dorobku powiatu rolnictwo ma jednak swój duży udział. Jego osiągnięcia stają się w czołówce powiatów Wielkopolski, choć gleby tu kiepskie. Oprócz typowych dla wszystkich rejonów w kraju kierunków produkcji rolnej, jest wiele dziedzin, które nadają mu cechy indywidualne. Nowotomyskie jest potentatem hodowli owiec. Ma ich ponad 37 na 100 hektarów (przy średniej wojewódzkiej 24), a nadal zwiększa pogłowie. Jest także ważnym ośrodkiem chmielarstwa w Polsce. Wysokie na kilka metrów, pochyło ustawione słupy, są charakterystycznym elementem krajobrazu. Powiat znany jest również z produkcji wikliny koszykarskiej, rosnącej w rozległych dolinach Obry, Czarnej Wody i dopływów Warty.

Bliskość Rejonowego Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Sielinku umożliwia rolnikom podpatrywanie tajemnic wysokich plonów w pod-

Dużo wody musiało wlewać w Wisłę, Woldze i Sekwanie, zanim odkryto, że świat nie składa się wyłącznie z ludzi dobrych i złych, ze szlachetnych i nikczemnych, z łagodnych i okrutnych, lecz jest sumą dobrych i złych możliwości. Dostojewski był bodajże pierwszą, który to grunto-wnie pojął i uczynił z tego literacki użytek. Na długo przed nim i długo jeszcze po nim literatura wypełnio-na była po brzegi bohaterami albo szlachetnymi, albo podłymi, różowymi lub czarnymi. Dostojewski prze-mieszał kolory, nadkru-szył reputację człowieka; stworzył bowiem bohatera, którego kazal zamordować starszą panią a jednak po dzień dzisiejszy czytelnicy „Zbrodni i Kary” nie odno-szą się do Raszkolnikowa z odrazą, raczej ze współczu-ciem.

W literaturze starożytnej wielcy ludzie dokonywali często czynów małych i okrutnych. Z kolei w litera-turze czasów nam bliższych wyklili, mali, przeciętni lu-

dzie dokonywali czynów uzniosłych i wspaniałych. A obecnie? Obecnie bohate rowie literatury najczęściej nie nie robią, wypoczywają, bawią się lub nudzą. Czytel nicy też. Większość akcji współczesnych utworów to-czy się w podróży, na urlo-

w dalszym ciągu pozytyw-na nauczycielka. Świat pra-cy w obecnej sztuce neopro dukcyjnej stanowi tylko wdzięczne tło, na którym rozgrywa się twórcy swe dra-maty.

Ministerstwo Kultury i Sztuki od lat czyni wiele

Technika życia godziwego

Zbrodnia i praca

pie, podczas wakacji, w no-cnych lokalach albo w łóżku. Najmniej w pracy. Tłumaczy się to tym, że pra-ca jako temat straciła się atrakcyjną. Praca jest dziś w dość dużym stopniu zme-chanizowana, zautomatyzo-wana, dobrze zorganizowa-na posiada o wiele mniej dramatycznego elementu.

Jeżeli nawet w jakimś współczesnym utworze zja-wi się człowiek pracy, bę-dzie to w najlepszym razie kierowca lub taksówkarz, geolog albo archeolog. Naj-częściej zaś dyrektor, no i

starań, aby dynamizm pra-cy znalazł odbicie w sztuce. Służą temu wszelkie kon-kursy, jak również trwały mecenat związków zawodo- wych nad ludźmi pióra. Na razie nie realniejszego z te-go nie wyrosło.

A swoją drogą, to cieka-we, dlaczego nie może pow- stać (czy rzeczywiście nie może?) książka o proletar- iackim bohaterze. Oczywiście — dobra książka. Wia-domo przecież, że przynio-słaby ona autorowi uzna- nie, co nie jest rzeczą bla-hą, przynajmniej dla same-

go autora. Rzecz jasna, że duża trudność tkwi w tema-cie. Ale na przykładzie Ka-walca możemy stwierdzić, że nawet o matorońskich chłopach można pisać świet-ne książki. Myślę, że nad tym tematem nadal ciąży widmo literatury produk-cyjnej.

Ani to zarzut z mej stro-ny, ani wyrzut. Stawiam sobie tylko pytania. Cza-sem pytanie ma również wartość odpowiedzi. Być może, że sytuacja wiąże się z przemianami samej li-teratury, ze zmianą funk-cji sztuki. Niegdyś zajmo-wała się ona w dużej mierze poprawą losów czoł-wieka pracy, dziś te kompe-tencje przejęli inni, litera-tura zaś zajęła się wyłącz-nie dręciem człowieka w głąb. Myślę, że to jednak wcale nie przeszkadza, żeby tym człowiekiem był rów-nież od czasu do czasu ro-botnik. Może on się okazać również frapującym objek-tem literackich penetracji, co intelektualista-chuligan, który bywa częstym goś-ciem naszej młodej prozy.

KAROL BADZIAK

Więcej takich ludzi

Będąc w podróży ponio-siłam dotkliwą stratę w postaci wypalenia papierosem na plecach (w bardzo widocz-nym miejscu) nowego, pierw-szy raz założonego płaszczu z bistoru, wyprodukowanego przez ZPO „Modena” im. Ko-muny Paryskiej w Poznaniu. Nie było możliwości zacerowa-nia wypalonych dziur, gdyż nie miałam kawałka identycz-nego materiału. Wystąpił więc płaszcz z gorącą prośbą do Dyrektora „Modeny” licząc na pomoc w postaci nadesłania kawałka materiału, bądź też wymiany zniszczonej części przez ZPO, oczywiście za od-płatnością.

Nie zawiodłam się, gdyż po niedługim czasie otrzymałam pismo z ZPO — Zakład w Ra-wiczu, zawiadamiające o do-konaniu naprawy, a następnie nadesłała przesyłką. Byłam szczególnie i jednocześnie zas-koczona, gdyż nie zażądano ode mnie pokrycia kosztów na-prawy. A płaszcz jest zupełnie jak nowy, gdyż w bardzo po-mysłowy sposób usunięto usz-kodzenie.

Jestem niezmiernie wdzięcz-na za zrozumienie mojej kłopotliwej sytuacji i za „ludzkie” podejście do klienta.

Tą drogą chciałam serdecz-nie podziękować Naczelnemu Dyrektorowi ZPO „Modena” w Poznaniu, kierownikowi Sek-cji Kontroli Jakości przy Za-kładzie w Rawiczu oraz wszy-m takim ludziom dobrej woli, którzy przyczynili się do usu-nięcia szkody. Gdyby więcej takich ludzi — jakże pięknie można by żyć. (1583)

TERESA DRZAZGA
Sieradz

Zacni kierowcy

Jestem od kilku lat ciężko chora na niedowid- nogi i muszę często korzystać z jedynie dla mnie dostępnej komunikacji, tj. z taksówek. Za każdym razem trafiam na uprzejmych kierowców, któ- rzy nie tylko pomagają mi przy wsiadaniu i wysiadaniu z taksówki, lecz jeszcze nie-raz odprowadzają mnie do drzwi mego mieszkania. Chciałabym w tych kilku słowach wyrazić serdeczne podzięko- wanie tym wszystkim szanownym opiekunom, pełnym serca dla niemłodej inwalidki. (1591)

IRENA PLEBAŃSKA
Poznań

Za jeden dzień

W dniu 28. 02. br. zamon- towano mi aparat tele- foniczny. Rachunek za to przys- lano 19 kwietnia. Opiewał na sumę 2.250 zł. Wiadomo mi, że zainstalowanie aparatu tele- fonicznego końcowego, w ra- mach przeniesienia wynosi 2000 zł. Urząd Telefonów Mie- scowych, poinformował mnie, że 200 zł to abonament za mie- siąc marzec i kwiecień, nato- miast 50 zł za luty (przyppo- minam, że aparat założono 28 lutego br. czyli ostatni dzień miesiąca lutego). Ponadto poin- formowano mnie że nie mam nigdzie interweniować, ponie- waż to jest zgodne z przepi- sami. Może i taki przepis jest, ale ja mam wątpliwości komu on służy, bo mnie absolutnie nie, chyba, że UTM. (1301)

LIDIA GRALA
Poznań

Wzorem metra w Moskwie

Nawiązując do artykułu na temat komunikacji masowej (w „Głosie” z dnia 11. V. 74 r.), chciałbym zwró- cić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Chodzi mianowicie o ułatwienie w korzystaniu z au- tomatów „Krab”. Jak wiado- mo do automatów tych potrzeb

ne są określone monety 1 zł i 50 gr. Ale skąd je brać? Nie zawsze przecież ma się ich dostateczną ilość w portmo- netce, nie zawsze ma się kar- net. Monet tych miały dostar- czać wyznaczone kioski „Ru- chu”, ale sprawa jakoś ucich- ła, a w kioskach najczęściej słyszy się: „Nie mam”. A zresz- tą kioski, nie są czynne cał- dobę. Czy nie można by zain- stalować specjalnych automa- tów do rozmiary większych monet np. 5, 10 zł na złotówki i 50 gr? Takie automaty dzia- łały np. w moskiewskim me- trze i bardzo dobrze zdają swój egzamin. Tam nie trze- ba biegać po kioskach i pro- sić o rozmiar. Byłoby to tym bardziej pożyteczne, że np. do telefonicznych automatów też trzeba 1 zł. (1536)

STANISŁAW RZEWSKI
Poznań

Woda w piwnicy sklepu

Z prawdziwym zadowole- niem śledzimy od kil- ku tygodni artykuły oceniają- ce pracę sklepów odznaczo- nych „Handlowym Znakiem Ja- kości”. Jak z nich wynika, troską organizatorów konkur- su jest stała opieka nad tymi sklepami oraz wnikliwa ana- liza ich działalności.

Ponieważ sklep nasz (WPHU „Arged” nr 37 przy ul. Świt 34) należy również do wyróż- nionych znakiem HZJ, w tros- ce o dalszą sprawność i pełną obsługę naszych klientów a tym samym utrzymanie zna- ku, prosimy o pomoc w nastę- pującej sprawie.

W ub. roku na interwencję naszej Dyrekcji oraz po arty- kuł w prasie w sprawie usu- nięcia zacieku do piwnicy (pod- czas deszczu są one zalewane wodą), ADM nr 6 zobowiąza- ła się przystąpić do remontu w III lub IV kwartale ub. roku.

Chociaż minęło już pół ro- ku, ADM nie poczyniła nic, aby stan ten poprawić, mimo że kilkakrotnie monitowała w tej sprawie nasza Dyrekcja.

Klient nasz wymaga od nas (i słusznie) coraz lepszej obs- ługi, pełnego zaopatrzenia i estetyki ekspozycji towaru. Za- tem i my również mamy peł- ne prawo żądać stworzenia nam do tego odpowiednich warunków ze strony ADM, tym bardziej, że płacony przez naszą dyrekcję czynsz najmu jest niebagatelny (około 13 000 zł miesięcznie).

F. SCHMIDT
kierownik sklepu

Czekam na okulary

14 maja br. ukazał się w „Głosie” artykuł pt. „W kolejce po okulary”. Pisząc w nim m. in., że w sklepie „Fo- to-Optyka” przy al. Marcina- kowskiego w Poznaniu, moż- na w ramach zamówienia eks- presowego otrzymać okulary po 6 godzinach. Wyjaśniam: jestem w posiadaniu zamówie- nia nr 73 968 z dnia 26 lutego br. złożonego w owym sklepie. Zamówienie opiewa na szkła specjalne, dwuogniskowe, bez linii podziałowej — 5 i — 2. Za- mówienie to dotychczas nie zostało zrealizowane.

Czy w dobie komputerów tak długo musi trwać sprowa- dzenie odpowiednich szkieł? A przecież chyba dla mnie fa- bryka tych szkieł specjalnie nie wykonuje.

mgr inż. STEFAN MIGDALEWICZ
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za- strzegamy prawo skracania ko- rrespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60 959 Poznań.

Naukowcy i szkło

W pracowniach naukowych szkół wyższych zrodzi- ło się ostatnio kilka wynalazków, których przed- miotem jest szkło.

W Politechnice Krakowskiej opracowano sposób wytwa- rzania szklanych powłok o- chronnych i dekoracyjnych — który może znaleźć szerokie zastosowanie w architekturze. Produktem jest tu stłuczka szklana, która — po rozdrob- nieniu jej na kruszywo — poddawana jest w piecu dzia- łości wysokiej temperatury, powodującej ukształtowanie się elementów o zaokrąglo- nych krawędziach; kaolin, sto- sowany w piecu w postaci mączki, zapobiega sklejanii się szkła. Po zahartowaniu oczyszczeniu elementy szklane nadają się do zastosowania w technice mozaikowej, a użycie barwnego podłoża lub spoi- wa nadaje przezroczystej pow- łoce odpowiednie zabarwie- nie.

Inny wynalazek, opracowa- ny w Politechnice Warszaw- skiej, to trzyszybowy zestaw szklany o dużej oporności cieplnej. W oknie tej konstruk- cji między dwiema szybami ze zwykłego szkła okiennego umieszczona jest trzecia, ze szkła o małym współczynniku przejmowania promieniowa- nia cieplnego. Cały zestaw — to konstrukcja lekka, nie prze- wodząca wilgoci; przed zim- nem (lub gorącym) chroni ona również dobrze, jak ściana o grubości półtora do dwóch cegieł. (PAP)

Kolejny felieton z cyklu „Z- książka na ty” — z przyczyn technicznych — zamieścimy w przyszłym tygodniu. Przepro- szamy.

stawowych dziedzinach gospo- darki. Zresztą tak bardzo to podpatrywać nie trzeba. Nau- kowcy sami chętnie podpowia- dają, co i jak robić, aby było jak najlepiej. Wielu rolników osiąga znakomite rezultaty, de- cydując się na daleko idącą specjalizację. Np. Władysław Kańduski z Borzysławia wybrał hodowlę bydła mleczne- go; krowy z jego obory dają średnio po 6 800 litrów mleka rocznie. Od dwóch lat powiat nowotomyski, jeden z pierw- szych, zaczął tworzyć całe wsie specjalistyczne: jęczmien- ne, pszeniczne, ziemniaczane. Znamy przedmiotu upatrują w specjalizacji wielką szansę dla rolnictwa. Między nią a intensyfikacją produkcji sta- wiąja niemal znak równości.

Zamożność i nowoczesność nowotomyskiej wsi można mie- rzyć również coraz dynamicz- niej rozwijającym się budow- nictwem. Potrzeb pod tym względem jest jeszcze dużo. Budowlana Spółdzielnia Pra- cy nie może sprostać zamówie- niom na nowoczesne budynki inwentarskie. Natomiast nowe budynki mieszkalne bardziej przypominają wille niż trady- cyjne wiejskie domy.

Znamiona dostatku to setki samochodów i traktorów, ty- siące motocykli. W takich wsiach jak Turkowo, Janu- szewice czy Trzszczyń pra-

W Wielkopolsce

Zreby reformy oświatowej

Wszystkich nas interesu- je, jaka będzie przyszła szkoła. Daliśmy temu wyraz w ogólnonarodowej dy- skusji nad raportem o stanie oświaty. Bez nowoczesnego sy- stemu oświatowego nie zreali- zujemy zamierzeń gospodar- czych, społecznych, kultural- nych. Uchwała sejmowa w sprawie systemu edukacji na- rodowej zakresła wizję jego przyszłego kształtu i zapoczą- tkowała etap szczegółowych studiów i decyzji, przygotowa- nych nowy system oświaty.

Nowa szkoła wyrośnie z o- becnej i dlatego wszystkie pra- ce resortu oświaty i wychowa- nia koncentrują się na wypra- cowaniu najsukuteczniejszych metod przekształcania aktual- nego systemu w reformowa- ny i na bezustannym doskona- leniu bieżącej działalności placówek oświatowych.

Z dniem 1 września 1978 ro- ku nastąpi przekształcenie 8-klasowej szkoły podstawowej w powszechną 10-letnią szko- łą średnią i od tego terminu rozpocznie się realizacja prze- dłużonego o 2 lata obowiązku szkolnego. Ale szereg podejmo- wanych już teraz prac ozna- cza początek reformy szkol- nej. Dotyczy to przede wszy- stkim zmian organizacyjnych szkoły wiejskiej i doksztalca- nia nauczycieli.

Jednym z warunków reali- zacji nowego systemu oświa- towego jest wyrównanie pozio- mu pracy szkół wiejskich i miejskich, bowiem, jak wska-

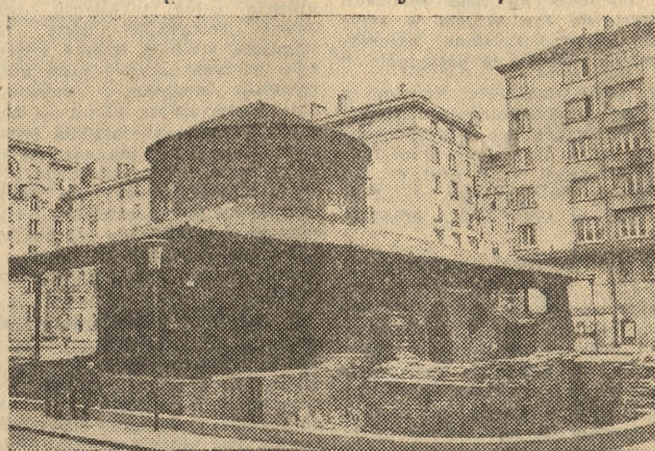
zuja badania demografów, w nadchodzących dziesięciole- ciach więcej będzie młodzieży na wsi niż w mieście. Ze znaczenia tego zagadnienia zdawało sobie sprawę wielko- polskie szkolnictwo od daw- na. Planową pracę nad moder- nizacją sieci szkolnej rozpo- częto w Wielkopolsce już w latach 60-tych. Konsekwent- nie likwidowano małe szkoły, klasy łączone. Z małych, nie- pełnych szkół utworzono szko- ły filialne.

Te gruntowne przeobraże- nia w sieci szkolnej naszego województwa stworzyły istot- ne podstawy do powołania w ubiegłym roku szkolnym 63 zbiorczych szkół gminnych. W bieżącym roku szkolnym po- wołanych zostanie dalszych, ponad 30 takich szkół. Tak- wiec 59 procent gmin będzie posiadało szkoły zbiorcze. Do- stosowane do nowego syste- mu, będą one miały zapewne korzystniejsze warunki ma- terialne, kadrowe. Równoleg- le z rekonstrukcją sieci szkolnej, prowadzone są prace zmierz- ające do polepszenia wyposa- żenia szkół w środki dydaktycz- ne, meble, sprzęt.

Troską władz oświatowych jest zapewnienie wszystkim szkołom wiejskim i miejskim wysoko kwalifikowanych nau- czycieli jeszcze przed rokiem 1978. Ponad 83 procent wielko- polskich nauczycieli posiada kwalifikacje wyższe niż wy- kształcenie średnie pedago- giczne, 22,8 procent nauczycie- li legitymuje się wykształce- niem wyższym. Pod względem wykształcenia kadry pedago- gicznej Wielkopolska znajduje się powyżej średniej kra- jowej.

A jednak nie zadowala nas ten stan i w roku ubiegłym kuratorium okręgu szkolnego przystąpiło do planowanego kształcenia kadr dla potrzeb dziesięcioletniej. W latach 1973-74 skierowano na studia pra- wie 2300 nauczycieli. Doksztal- cają się nauczyciele szkół pod

Piękno starej Sofii



Na zdjęciu: najstarszy budynek Sofii. Zbudowali go w IV w. n.e. Rzymianie, prawdopodobnie jako łaźnię. Później był cer- kwia. Obecnie znajduje się w centrum stolicy Bulgarii, oto- czony nowoczesnymi gmachami.

ZOFIA DOHNKE

Zabawki z pomysłu i z głową

W zabawie dziecko uczy się patrzenia na świat, myślenia, spostrzegawczości, wytrwałości i zręczności. Stąd też rola zabawki w wychowaniu małego obywatela jest dziś powszechnie doceniana.

Na produkcję zabawek przeznacza się poważne środki, nad ich udoskonaleniem pracuje wielu fachowców w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym. Kupujemy też za granicą technologie i oprzyrządowanie dla wytwórni. Produkcja zabawek szybko wzrasta. Jeśli w ubiegłym roku jej wartość wyniosła około 1,8 mld zł, to w tym roku przekroczy 2,1 mld, a w roku przyszłym osiągnie prawie 2,5 mld zł.

ZDOBYWAJĄ MEDALE, PODBIJAJĄ ŚWIAT...

Głównym producentem zabawek i jednocześnie koordynatorem wszystkich poczyną w tej dziedzinie jest Krajowy Związek Spółdzielni Zabawkarskich. Ta właśnie organizacja za pośrednictwem różnych agend prowadzi badania rynku i dba o wprowadzanie nowych wzorów. W ostatnich miesiącach wyprodukowano wiele nowych typów zabawek, jak np. lalka chodząca, lalka mówiąca, lalka śmiejąca się, nowe wzory lalek i zwierząt z tkanin i pluszu, zestawy konstrukcyjne, modele pojazdów, lodzi itp. Wiele z tych zabawek zdobyło medale na Targach Krajowych w Poznaniu w konkursie MHWIU pn. „Dobre — ładne — poszu kiwane”.

Niektóre nasze zabawki, jak np. zabawki z pluszu i futra, z drewna, czy zabawki muzyczne cieszą się doskonałą opinią i wielkim wzięciem na całym świecie.

A jednak nasz zabawkarski rynek pozostawia wiele do życzenia. Nie tylko dlatego, że niektóre surowce, jak np. plastik, są nie najlepszej jakości, że niektórych znakomitych surowców np. pluszu, jest zbyt mało i jest jeszcze sporo niedostatków w oprzyrządowaniu wytwórni (braki te mają być zlikwidowane w przyszłej pięcioletce).

CO TO JEST ZABAWKA NOWOCZESNA?

Z własnej obserwacji każdy z nas mógłby wskazać, kto wie czy nie bardziej jeszcze istotne braki. Dążymy do tego, aby dać naszym dzieciom zabawki nowoczesne. Co należy rozumieć pod tym pojęciem? Czy zabawka nowoczesna to taka, w której jest jak najwięcej elektryczności, mechanizmów sterowniczych, guzików, przycisków itp. urządzeń? Nie jestem przekonana. Zabawka nowoczesna to przede wszystkim taka, która pobudza aktywność i wyobraźnię dziecka. A więc lalka w eleganckim, przyszytym „na mur beton” stroju na pewno nie będzie nowoczesna, taka zaś, którą można ubierać, kąpać, karmić itd. już ten

warunek spełnia. Czy napełniany kluczykiem bądź sterowany za pomocą pokręteł samochodzik jest nowoczesny? Chyba nie bardzo, pozwala bowiem wykonywać jedynie wciąż te same, nieskomplikowane czynności; a więc nie kształci i bardzo szybko staje się po prostu nudny.

Jeśli idzie o zaspokojenie potrzeby aktywności i kształcenia wyobraźni, nasz przemysł zabawkarski jako tako zaspokaja potrzeby dzieci małych, których wiek nie przekracza 5—7 lat. No, a te starsze? Cóż mają do dyspozycji? Nieprzeliczone mnóstwo napełnianych, bądź napędzanych baterijkami samochodzików, czołgów czy nawet luno chodów, gdzie cały „pomysłunek” ogranicza się wyłącznie do włożenia baterijki. Nie brak jeszcze przecież — mógłby ktoś powiedzieć — rozlicznych modeli, zestawów „młody elektryk”, radia w częstotliwościach. Tak, tylko że są to „zabawki”, którymi dziecko może się bawić głównie z pomocą dorosłych.

ZAPYTAJMY MALUCHÓW O ZDANIE

Czy znaczy to, że nawołuję do zaniechania produkcji tzw. zabawek politechnicznych? Bynajmniej. Tylko powinny to być zabawki inaczej pomyślane. Nie wymagałyby to ani dodatkowych surowców, ani specjalnych technologii, ani dodatkowego oprzyrządowania, lecz znacznie większej inwencji i zaangażowania wyspecjalizowanych fachowców: inżynierów, psychologów, plastyków, pedagogów.

Jeśli mamy dać dziecku pojeżdżać na napędzie elektrycznym, to niechże ma oddzielny silniczek, oddzielną instalację, kilka wymiennych karoserii i innych akcesoriów tak, aby z tych samych elementów można było zmontować samochód, łódź, czołg itp. — wszystko to oczywiście tak prostej konstrukcji, aby młodociany kandydat na technika miał tę satysfakcję, że sam bez niczyjej pomocy potrafi zmontować te wszystkie cuda.

A zresztą, jeśli już mowa o tym, jakie mają być zabawki, dlaczego by nie zapytać o zdanie... samych zainteresowanych? Jak dotychczas zabawki opiniują wysokie komisje specjalistów, rodzice, handlowcy, ale nie dzieci. Nie wszędzie tak jest. W niektórych krajach docenia się opinię najmłodszych obywateli o towarze produkowanym specjalnie dla nich. Np. w Belgii zaprasza się dzieci na wystawy zabawek, gdzie mogą one do woli używać sobie na wystawionych eksponatach, organizuje się specjalne laboratoria i grupy przedszkolne, gdzie pod okiem specjalistów dzieci dokonują wyboru tych zabawek, które przypadają im do gustu. Dlaczego by nie spróbować i u nas? Dopuszczamy małych obywateli do głosu.

WALERIA MIKOŁAJCZYK

Wytwórnia płyt w Gnieźnie

W marcu 1972 roku Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 rozpoczęło budowę wytwórni prefabrykatów, głównie wielkich płyt, w Gnieźnie-Winiarach. Nie jest to największa z budowanych ostatnio w Wielkopolsce wytwórni tego typu. Np. fabryka domów w Suchym Lesie, będzie produkować ponad 4-krotnie więcej materiałów ściennych niż wytwórnia w Gnieźnie. Jednak budowa gnieźnieńskiej trwa dłużej. Z harmonogramu robót wynika, że miała być gotowa już w lutym br., lecz jeśli wszystko ułoży się pomyślnie, będzie gotowa dopiero w czerwcu.

Opóźnienie powstało wskutek okresowego zalania terenu budowy wodą podskórną. Budowlani byli bezradni. Musieli czekać aż woda wyschnie, by ludzie i sprzęt nie grzęzł w błocie.

W sumie budowa tej małej wytwórni prefabrykatów będzie trwała około 27 miesięcy. Miała kosztować 50 milionów zł, do tej pory wydano na jej budowę 36 mln zł. A jeszcze dużo zostało do zrobienia.

Powstaje pytanie, kto jest winien temu opóźnieniu? Budowlani na pewno nie. Wskazują na tych co wybierali teren pod budowę tego obiektu i badali panujące na tym terenie stosunki wodne. A ci mogli się po prostu pomylić. To się przecież może zdarzyć. Pły nie jednak stąd wniosek, że trzeba więcej uwagi poświęcać przygotowaniu inwestycji do realizacji. (pch)

5 tys. ton w jednym kursie

Specjalne pociągi do przewozu węgla

Centralny Ośrodek Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa opracowuje koncepcję zastosowania tzw. „ciężkich pociągów” do przewozu ładunków masowych — głównie węgla. Skonstruowano już 6-osobowy wagon — węglarkę o ładowności blisko 100 ton. (dotychczas używane największe wagony zabierają po 60 ton). Nowe węglarki — bez drzwi i odchylanych ścian — przystosowane są do załadunku taśmociągami i wyładunku na wywrotnicach. Pociągi złożone ze 100-tonowych wagonów będą poruszane przez dwie sprzężone ze sobą lokomotywy spalinowe lub elektryczne.

Pierwsze wagony zbudowane w zielonogórskim „Zastalu” przechodzą obecnie kolejne próby techniczne i eksploatacyjne. Do końca roku zostanie skompletowany cały „ciężki pociąg” złożony z 36 wagonów, który będzie przewoził jednorazowo 4,5—5 tys. ton, gdy tradycyjny zabiera ok. 2,5—3 tys. ton. (PAP)

Podstawowe przepisy celno-dewizowe NRD

Główny Urząd Cel podaje kolejną informację, tym razem dotyczącą podstawowych przepisów celno-dewizowych NRD.

Bez cła można przywieźć i wywieźć z NRD przedmioty osobistego użytku oraz środki spożywcze, jeżeli ich rodzaj i ilość odpowiada czasowi i celowi podróży do NRD. Turysty, którzy ukończyli 16 lat, mogą przywieźć do NRD bez cła do 1 kg kawy naturalnej, do 2 l wina i do 1 l innych napojów alkoholowych oraz 250 gram wyrobów tytoniowych, a w przypadku podróży trwającej do 2 dni — do 100 gram na jedną dobę. Wywóz z NRD napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych przez osoby powyżej 16 lat dozwolony jest tylko w ilościach potrzebnych na czas podróży.

Do NRD można przywozić bez cła upominki w ilościach

Siły ONZ pozostaną na Cyprze?

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim zlecił w piątek Radzie Bezpieczeństwa przedłużenie mandatu sił pokojowych ONZ na Cyprze o dalsze 6 miesięcy, począwszy od 15 czerwca br. Rada Bezpieczeństwa zbierze się w najbliższą środę, aby rozpatrzyć wniosek Waldheima.

Siły pokojowe ONZ przebywają na Cyprze od marca 1964 r. Uczestniczą w nich kontyngenty wojskowe z Wielkiej Brytanii, Kanady, Danii, Finlandii, Szwecji i Australii. Oddziały irlandzkie zostały w październiku ub. roku przerwane na Bliski Wschód, gdzie weszły w skład Doraźnych Sił ONZ. (PAP)

- Zbiórka surowców wtórnych
- Spotkania z bohaterami 30-lecia

Kolejne dni alertu ZHP

Sobota, drugi dzień Alertu Naczelnika ZHP, poświęcona była spotkaniom z matkami, uczestnikami walk o wyzwolenie oraz bohaterami pierwszych lat odbudowy. Zuchy i harcerze przystąpili również do realizacji zadania specjalnego — operacji „Cenny surowiec dla kraju”.

I tak na przykład zuchy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzychodzie przygotowały dla swoich mam album, złożony z rysunków, w których spróbowały stworzyć portrety swoich matek, opatrzone takimi podpisami, jak: „Ja lubię swoją mamę, bo jest bardzo dobra”, „Moja mama lubi kwiatki” itp. Drużyna Nieprzetartego Szlaku z Trzcianki spotkała się wczoraj z Heleną Helakową, prowadzącą w tym powiecie rodzinny dom dziecka. Szczep harcerski z Parzę-

czewa w powiecie kościańskim spotkał się z Klarą Majewską — uczestniczką ruchu oporu w tym powiecie, członkinią ZBoWiD. Młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Poznaniu zaprosiła do siebie rodzinę Stanisława Kleruńskiego, który od 1945 roku pracuje w HCP i posiada liczne odznaczenia państwowe i resortowe.

W ramach akcji „Cenny surowiec dla kraju” młodzież harcerska z Koła zebrała już w sobotę rano 10 ton makulatury i 5 ton złomu; szczep przy Szkole Podstawowej nr 2 w Kole sam dostarczył 2 ton złomu. Meldunki o wykonaniu czynu alertowego na deszczu już młodzież z Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Koninie i zuchy z Kaziemierza Biskupiego. Uzyskane środki przekazali i jedni i drudzy na Centrum Zdrowia Dziecka.

Zrozumienie dla tej akcji harcerskiej wykazały również zakłady pracy. Biuro Projektów Budownictwa Miejskiego „Miestoprojekt” w Poznaniu przekazało harcerzom 2 tony makulatury.

Niedziela jest dniem alertu tego czynu. (bw)

Śmigłowiec runął na dom mieszkalny

W piątek w mieście Richmond w amerykańskim stanie Wirginia śmigłowiec obserwujący ruch w mieście z niewiadomych przyczyn uległ katastrofie i runął na jeden z domów na przedmieściu. W tym czasie mieszkańcy tego domu, rodzina farmerska, spożywała kolację. W wyniku katastrofy 3 osoby zostały zabite a wiele innych odniosło rany. (PAP)

ejalistycznych, nut i ich reprodukcji, taśm magnetofonowych i innych nagrań, o ile nie zawierają one dzieł stanowiących spuściznę kulturalną lub dzieł współczesnej twórczości postępowej, powielaczki.

Zakazany lub ograniczony jest również wywóz z NRD: metali szlachetnych, kamieni szlachetnych i półszlachetnych, wyrobów z tych metali oraz pereł, samochodów, taśm magnetofonowych nagrań i innych nagrań, z wyjątkiem płyt gramofonowych, taśm filmowych, błon fotograficznych (kolorowych i czarno-białych), chemicznych odczynników fotograficznych i papieru fotograficznego, wszelkiej odzieży dziecięcej i niemowlęcej, pieluszek, kocyków itp., firanek i materiałów firankowych z włókien syntetycznych, wszelkiej osobistej bielizny i rajstop, białej pościółki i materiałów na taką bieliznę, wszelkiego obuwia, gęsi, indyków, suchych kiełbas, wędzonej szynki i stoniny, przedmiotów o charakterze zabytkowym lub posiadających wartość muzealną, porcelany wysokiej jakości, wyprodukowanej przez określone zakłady.

Turysta może przywieźć do NRD i wywieźć marki nabyte w polskim, upoważnionym punkcie sprzedaży walut zagranicznych. Przywóz i wywóz innych środków płatniczych, książeczek oszczędnościowych oraz papierów wartościowych — poza przypadkami mi wynikającymi z porozumień między bankami krajów RWPG — jest zabroniony. (—)

Zakończenie zjazdu radiologów polskich

W Lublinie zakończył się 25 bm. trzydniowy zjazd naukowy Polskiego Towarzystwa Radiologicznego. Ponad 400 uczestników z Polski, a także specjalistów z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Norwegii, NRD, RFN, Szwajcarii, Węgier i Włoch omawiało problemy diagnostyki radiologicznej.

Uczestnicy obrad wybrali nowe władze. Prezesem Polskiego Towarzystwa Radiologicznego został doc. dr Jerzy Wójtowicz z Akademii Medycznej w Poznaniu. PAP

POŁK-POLEGALNIE

Zuchwalstwo ambasadora

Przez ambasadorów i innych emisariuszy Stany Zjednoczone usiłują zapewnić, że zbudowana przez nich baza wojskowa na Wyspie Diego Garcia, położonej na Oceanie Indyjskim, nie jest wymierzona przeciwko jakimkolwiek krajom tego regionu.

Amerykański ambasador w Indiach — Moynihan, przyparł do muru podczas konferencji prasowej, pewnie się zdenerwował, skoro nie znalazł lepszej odpowiedzi niż ta: „Czemu to w ogóle nazywa się Oceanem Indyjskim, przecież tak samo dobrze mogłoby się to nazywać Morzem Madagaskarskim?”. Ażby — w jego mniemaniu — do reszty rozproszyć wątpliwości, ambasador stwierdził: „W przeciwieństwie do Indii, które oddalone są od tej wyspy o 1000 mil morskich, Stany Zjednoczone mają fundamentalne interesy na Diego Garcia”.

Zapomniał tylko dodać, że wyspa ta jest oddalona od USA nie o tysiąc, lecz o kilka tysięcy mil.

Nie dziwnego, że po tak zuchwałych wypowiedziach indyjski minister spraw zagranicznych skierował pod adresem ambasadora pytanie: Kto jest tym człowiekiem, który uważa, że byłby władny zmienić nazwę Oceanu Indyjskiego?

Ani ocean, ani jego nazwa nie są przecież prezentem Stanów Zjednoczonych czy któregośkolwiek ich ambasadora. (tk)

W „ARGUMENTACH”: Witold Hensel w artykule pt. „Stopnie rozwoju nauki?” zastanawia się nad kwestią stworzenia lepszego niż obecnie systemu selekcji oraz uzyskiwania wyższych stopni i tytułów naukowych. Należy (...) uczynić wszystko — pisze profesor — wykorzystując różne środki, by celem działalności naukowej nie było pisanie prac dla uzyskiwania stopni naukowych, a zwłaszcza wyższego, tj. doktora habilitowanego — lecz dążenie do rozwiązywania określonych zagadnień naukowych.

W „POLITYCE”: Uczony, który sam podpisał umowę i wziął honorarium za pracę, z własnej inicjatywy musi podzielić się pieniędzmi z osobami, które wspomagały go w tym przedsięwzięciu. Już tylko ten przepis może wzbudzić panikę w ośrodkach wierzchołków hierarchii naukowej. A jest on tylko jednym z wielu groźnych paragrafów zawartych w projekcie wstępnym KODEKSU ETYKI PRACOWNIKA NAUKI. Opracowała go Sekcja Nauki Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Tak rozpoczyna publikację pt. „Plan spowiedzi” Jerzy Urban, który zaprasza pracowników nauki do publicznej dyskusji na ten temat.

W „PERSPEKTYWACH”: Na



początku był PATENT. Dopiero później zaczęły się KŁOPOTY. Tak jak kamień leżący w lesie obstraca mchem, tak też dokumentacja „kłopotów z patentem” urosła do absurdalnych rozmiarów. A przecież mogłoby to być kamień milowy nie tylko w rozwoju produkcji poszukiwanych dodatków do pasz zwanych premiksami, których 99 proc. importujemy ze strefy dolarowej, lecz także w dziejach ochrony środowiska. Bo — może wtedy przestalibyśmy — jako mięsny potentat — odgrywać rolę „kopciuszka” w produkcji poszukiwanych premiksów. W RFN na każdą tonę żywcza przypada ich aż 22 kg, u nas zaledwie 9 kg. A przecież od ilości wyprodukowanych pasz zależy nie tylko dodatkowa tona mięsa, także zaoszczędzenie — w skali kraju — kilku tysięcy ton deficytowego białka. Cóż, kiedy prawni właściciele patentu — Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” bronią się przed... wprowadzeniem go w życie. Jak dotychczas — bardzo sku-

tecznie. Historię tego patentu oraz przyczyny sprawujące, że nie dochodzi do jego realizacji przedstawia Jan Wójcik w artykule „Niewykorzystane patenty. Sami nie wiecie, co posiadacie...”

W „PANORAMIE”: Wywiad z zastępcą przewodniczącego Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju (przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, prof. dr. Ka zimierzem Dziewońskim pt. „Polska 1990 — taka jakiej pragniemy...”

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM”: Od blisko dwóch lat, niczym kolejna plaga episkopa, obok inflacji, kryzysu walutowego, i kryzysu paliwowego, pojawia się w środkach masowego przekazu na Zachodzie, jeszcze jeden termin — kryzys żywnościowy. Zwykle się nim jednak określa zarówno plagę chronicznego głodu w licznych krajach Trzeciego Świata, jak i — znacznie częściej — trudności aprowizacyjne, a więc niedobory żywności, głównie mięsa, w wysoko uprze-

mysłowych krajach kapitalistycznych oraz pasz trześciwych. O tym dlaczego tak się dzieje, jakie są źródła żywnościowej depresji pisze Marcin Łada w artykule „Dlaczego wolno mieć żarna?”

W „KULTURZE”: Ryszard Woj na pisze na temat swoich rozmów z młodymi ludźmi mieszkającymi w Republice Federalnej Niemiec. W „ZYCIU LITERACKIM”: Jerzy Lohman zajmuje się kwestią usług i handlu, przy okazji poruszając także następującą kwestię. Któryś z arbitrow naszych usług — pisze autor wyłożył wyjątkowo antypatyczne hasło: „Nasz klient — nasz pan”. Budzi to skojarzenia feudalno-służalcze i nie ma najmniejszego go związku z rzeczywistością. Czy zamiast tej bzdury nie lepiej brzmiałoby np.: „Jestem tu po to, żeby ci pomóc”, albo „U nas będziesz się czuł miło”? Bo to, w końcu, może odpowiadać rzeczywistości.

W „ZYCIU GOSPODARCZYM”: artykuł pt. „Sielinko” piora (MAR) na temat Zakładu Rolniczego Rejonowego Zakładu Doswiadczalnego w Sielinku w woj. podlaskim od dawna praktykującego dwa zbiory w ciągu roku z tego samego pola: najpierw żyta ozime na zielonkę lub kiszonkę, a potem — jesienną — kukurydzy.

LEKTOR

Zwycięstwo piłkarzy Warty w ostatniej minucie

W sobotnim meczu o mistrzostwo II ligi piłkarze Warty zwyciężyli olsztyński Stomil 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w ostatniej minucie spotkania Krassowski.

A oto skład drużyny: Warta — Cieślak, Zurawski, Zawal, Przybyłski, Szmale, Franiak, Janus, Rajewicz, Szczesak (od 65 minuty — Laszczok), Kuc, Krassowski.

Stomil: Berger, Mochala, Tryba, Latawiec, Z. Sosnowski, J. Sosnowski, Osowski, Bujakiewicz, Z. Kupcewicz, Blachowski, Przybysz.

Był to dość zacięty, lecz nerwowy, na przeciętnym poziomie stojący pojedynek. Gwoli sprawiedliwości stwierdzić należy, że remis byłby najlepszym odzwierciedleniem tego, co działo się na boisku. Ambicji walczyć goście przeciwstawili grę nowoczesną, opartą na szybkich kontratakach, które często sprzątały sporo kłopotu nie zbyt pewnie interweniującej obronie „zielonych”. Bohaterem meczu był na pewno Cieślak. Bramkarz gospodarzy trzykrotnie obronił swój zespół od utraty gola, dwa razy wylapując, bądź piaskując celne i silne strzały olsztyńian, a raz rzucając się ofiarnie pod nogi napastnika Stomila.

Stawka spotkania sprawiała zapewne, iż obie drużyny przede wszystkim dbały o to, aby przynajmniej nie stracić punktu. Olsztyńianie grali nieco swobodniej, a dysponując wysokimi, pewnie interweniującymi obrońcami bez trudu radzili sobie z napastnikami „zielonych”, gdyż poznaniacy z uporem godnym lepszej sprawy forsowali grę górą.

Praktycznie piłkarze Warty, ani razu nie znaleźli się w dogodnej sytuacji podbramkowej. Jedynie Kuc w 86 minucie meczu strzelił bardzo silnie spoza linii pola bramkowego. Berger z trudem wypiął kawał piłki na róg.

A jednak mimo nie najlepszej postawy Warty zwyciężyła. Nagrodą na została jej nieustępliwość W

olbrzymim zamieszaniu pod bramką, tuż przed końcowym gwizdem sędziego, Krassowski wepchnął piłkę do siatki. Była to pierwsza bramka tego zawodnika w II lidze, bramka na wagę bezcennego zwycięstwa jego drużyny. (A.K.)

Gwardia — Widzew	1:2
Ursus — Włókniarz	2:0
Arkonia — Avia	2:0
Hutnik — Lechia	1:0
Motor — Zawisza	0:0
1. Motor	27 38 35 - 9
2. Arka	26 38 27 - 13
3. Widzew	27 35 36 - 20
4. Lechia	27 30 22 - 16
5. Bałtyk	26 27 22 - 21
6. Ursus	27 27 25 - 25
7. Gwardia	27 26 21 - 22
8. Stocznowiec	26 25 20 - 17
9. Avia	27 24 22 - 24
10. Hutnik	27 24 29 - 36
11. Arkonia	27 24 24 - 32
12. Zawisza	27 23 20 - 25
13. Stomil	27 23 17 - 26
14. Warta	27 23 14 - 31
15. Włókniarz	27 22 19 - 29
16. Lublinianka	26 19 15 - 22

POLUDNIE	
GKS Katowice	— BKS Bielsko-Biała 0:1
GKS Tychy	— GKS Jastrzębie 3:1
Piast — Sparta	0:0
Górnik — Garbarnia	1:0
Urania — Metal	1:1
Zastal — Wisłoka	1:0

KLASA OKRĘGOWA	
Przemysław — Warta II	1:1

Wysoka wygrana laskarzy „zielonych”

Wczoraj poznańska Warta spotkała się z laskarzami gnieźnieńskiej Sparty. Mecz, który oglądało nadspodziewanie dużo widzów, przez cały czas toczył się przy przewadze Warty, której atak wykorzystywał wszystkie niemal szanse na zdobycie bramki. Szczególnie obrona Sparty przyczyniła się do tego, że spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem zielonych 6:2 (3:0). Precyzyjnie bite przez walczyki krótkie rogi były nie do obrony przez bramkarza gości. Punkty dla Warty zdobyli: Ptak, Otulakowski, Kaźmierczak, Czajka, J. Wybierałski i Cieluch — dla Sparty Wesołowski i Jaraczewski.

Dziś o godz. 10 walczyli rozegrają bardzo ważne spotkanie z gnieźnieńską Stellą, przedwzrostem tabeli, które zdecydować może o mistrzostwie ekstraklasy. (ask)

Kreglarze walczą o tytuły

W sobotę na kregielniach asfaltowych Lecha i Czarnej Kuli rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa Wielkopolski. W wyniku eliminacji trzy pierwsze miejsca zajęli:

Juniorzy: (100 rzutów) 1. L. Zureczak 386 pkt., 2. J. Matuszak 367 pkt. (oba Czarna Kula), 3. Z. Musielak (Start Gostyń) 366 pkt.

Kobiety: (100 rzutów) 1. I. Szczablowska 401 pkt., 2. L. Garczarek 381, 3. J. Szulc 378 (wszyscy Lecha).

Seniorzy: (200 rzutów) 1. G. Rudkiewicz 782 pkt., 2. J. Riedrich 742, 3. A. Cieślak 735 (wszyscy Czarna Kula). (t)

Puste boiska

Po tygodniach pracy w hali fabrycznej przy maszynach w biurze — była wreszcie szansa regeneracji sił i zdrowia na wolnym powietrzu. W sobotę w godzinach między 9 a 14 postanowiliśmy przekonać się, jak poznaniacy z owej szansy skorzystali.

Boiska przy alei Reymonta puste. Podobnie na obiektach pływackich w Parku Kasprowicza, gdzie kilku mężczyzn próbowało grać w siatkówkę. Na boiskach Grunwald przy Promienistej, Sanu przy Grunwaldzkiej oraz naprzeciw pływalni na Niestachowie — niemal puste. Jedynie przy Niestachowskiej kilku chłopaków z przyzakładowej szkoły „Wierpamy” grało w piłkę. Natomiast pływalnia, której remont ukończony zostanie w czerwcu — zamknięta. Podobnie wydłużone były obiekty przy Obornickiej, na Osiedlu Przyjaźni, na Ratajach, gdzie komitety blokowe również postanowiły mieć wolną sobotę i nie kwapiły się z organizacją jakichkolwiek imprez czy zabaw na wolnym powietrzu. Podobnie na obiektach przy ulicy Maratońskiej, Bema i przy pływalni przy ulicy Chwiałkowskiego. Chociaż gwoli reporterskiej ścisłości trzeba dodać, iż na boisku

przy ul. Maratońskiej uwijał się samotny hokeista.

Dłużej zatrzymaliśmy się na boisku przy ul. Obornickiej. Mieli tam się odbyć zawody lekkoatletyczne, w piłce nożnej i grze w „dwa ognie” pomiędzy reprezentacjami szkół podstawowych 66 i 29. Zorga niszowała je i — chwala jej za to — Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa na Winogradach. Od godziny 9.15, po zakończeniu jednej z konkurencji, dzieci wbiegły się po stadionie nie bardzo wiedząc co z sobą począć. Grę „w dwa ognie” np. rozgrywało na boisku o wymiarach 30 na 40 m... piłką nożną i wszystko to tuż przed światem sportu.

Nauczyciele wfu próbowali wprowadzić improwizować jakieś rozgrywki, jednakże nie bardzo mieli co dzieciom proponować. W ten sposób już dzieci przyzwyczajamy do spędzania dni wolnych przed telewizorem.

Jedynie ożywiony ruch na dworcach pozwalał mniemać, że spragnieni odpoczynku i relaksu nie oglądając się na poczynania instytucji powołanych do organizacji wypoczynku i rekreacji, postanowili wolną sobotę spędzić według własnego uznania. (ask)

Piłkarze ręczni Grunwaldu pokonani przez Stal Mielec

Dość niespodziewanie piłkarze ręczni Grunwaldu w meczu o mistrzostwo I ligi przegrali w sobotę z mielecką Stalą 25:26 (17:13).

Gospodarze przegrywali w tym spotkaniu tylko w pierwszej i dwóch ostatnich minutach. W pierwszej części ich gra mogła się podobać. Dość szczelna obrona, szybkie ataki, celne strzały, zwłaszcza Ratajczaka, który do przerwy zdobył 6 bramek. Nie najlepiej zaprezentowali się obydwa bramkarze wojskowych.

W każdym razie gospodarze nadal wali ton grze i na pewno nikt spośród widzów zgromadzonych w sali przy ul. Marcełińskiej nie przypuszczał, iż końcówka będzie należała do gości. Grunwald prowadził bowiem stale nawet 4-5 bramkami. Dlaczego więc gospodarze przegrali z przeciwnikiem, który na pewno nie jest od nich zespołem lepszym?

Zadecydowało o tym kilka czynników. Pierwszy to opuszczenie w 15 minucie spotkania boiska przez kontuzjowanego Jerzego Kuleczkę, jak zwykle groźnego i skutecznego strzelającego. Wprawdzie wrócił on na parkiet w drugiej części meczu, ale grał ostrożniej i wolniej. To samo dotyczyło znacznie słabszego w II połowie Ratajczaka. Jeśli dodamy do tego, iż as atutowy gospodarzy Zbigniew Dybol był w drugiej części meczu rezerwowym bramkarzem Stali — Skutkiem bronił w tym okresie bez zarzutu, to będziemy mieli obraz przyczyn, które złożyły się na porażkę Grunwaldu.

Stal do ostatnich minut nie rezygnowała ze zwycięstwa. Goście ze stanu 22-18 dla Grunwaldu — wykorzystując wyraźną dekoncentrację psychiczną gospodarzy — potrafili objąć prowadzenie 23:22. Potem Grunwald dopingowany

przez widownię dwukrotnie wyrównał, ale ostatnie słowo należało do mieleczan. W zespole gości najbardziej podobał się nam Zawada. Dobrze też grali Gmyrek i Wdowiarski.

Bramki dla Grunwaldu zdobyli: J. Kuleczka i Ratajczak po 6, Z. Dybol — 4, Z. Kuleczka, Wichniarski i Roessler po 2, oraz Jarzyński, Zieliński i T. Dybol po 1. Dla Stali: Zawada — 8, Gmyrek — 7, Wdowiarski — 6, Hosiowski — 3 oraz Gackowski i Tylko po 1.

AZS Warszawa — Śląsk	11:24
Wybrzeże — Sparta	24:14
Pogoń — Wawel	20:17

x dalekopisem x

Człowiek zawodnik RFN — Bernd Kannenberg ustanowił rekord świata w chodzie na 20 km, uzyskując rezultat 1:24,45,0.

Australijski kierowcy A. Welinski, K. Tubman i J. Reddix wygrali samochodowy rajd Londyn — Monachium, którego trasa wynosiła ponad 17 tys. km długości.

Do półfinału grupy „A” strefy europejskiej rozgrywek o Puchar Davisa zakwalifikowali się teniści Szwecji, którzy w meczu z Holandią prowadzą po dwóch dniach 3:0.

W Łodzi rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w zapasach w stylu wolnym, w których startują zawodnicy do 20 lat. Do turnieju zgłosiło się 143 zawodników z 14 województw.

W pierwszym dniu mistrzostw odbyły się walki eliminacyjne, które przyniosły jedną dużą niespodziankę. W kategorii do 57 kg Ignaczak (ŁKS) zwyciężył na punkty członka młodzieżowej kadry narodowej — Domańskiego (Rzemieślnik Warszawa).

W drugim dniu rozgrywanym w Bytomiu mistrzostw Polski w judo, wyłoniono medalistów w wagach piórkowej i lekkiej. W piórkowej zwyciężyli faworyci. Pierwsze miejsce zajął Mieczkowski (Gwardia Warszawa), który w finale pokonał Bęsia (AZS Wrocław). Brawowe medale zdobyli Kustro (Wybrzeże Gdańsk) oraz Operacz (ROW Rybnik).

Interesujący przebieg miały walki w wadze lekkiej, obsadzone przez rekordową liczbę 38 zawodników. Zwyciężył, jak było do przewidzenia, Zajkowski (AZS Warszawa). Jednak już drugie miejsce przypadło w udziale zawodnikowi młodemu — Morusowski (Arkonia Szczecin), który w swojej grupie eliminacyjnej wygrał z tak rutynowanymi zawodnikami, jak Mościński (Czarni Bytom), czy Niedomagala (AZS Warszawa). Brawowe medale zdobyli: Surówka (Flota Gdynia) oraz Tala (Gwardia Koszalin).

W Katowicach polscy gimnastycy zwyciężyli reprezentację Włoch 268,05:267,02 pkt. Indywidualnie wygrał jednak święty zawodnik włoski M. Milanetto, który zgromadził na swoim koncie 55,4 pkt. i wyprowadził najlepszego z Polaków — Mikołaja Kubicę o 0,4 pkt. (t)

Wieści spod Giewontu

Piłkarska reprezentacja Polski przygotowująca się w Zakopanem do Mistrzostw Świata nie miała wolnej soboty. Wręcz przeciwnie — był to dla niej zwykły dzień ciężkiej pracy.

Podczas 3-godzinnej treningu, piłkarze wykonywali mnóstwo ćwiczeń taktyczno-technicznych. Po raz pierwszy pojawił się na boisku w Zakopanem „bankier” Jacek Gmoch. W sobotę przeprowadzał on indywidualny trening z Robertem Gadochą i Andrzejem Szarmachem. W roli „bankiera informacji” będzie on występował dopiero od poniedziałku — 27 maja.

Jak poinformował trener Kazimierz Górski, J. Gmoch przywiózł wiele ciekawego materiału, na który składają się filmy, wykresy, zdjęcia, wypowiedzi i notatki. Wszystkie zebrane informacje będą przekazywane systematycznie zawodnikom. Najwięcej z nich dotyczy piłkarzy Argentyny, gdyż pod kątem meczu z tą drużyną prowadzony będzie cały dru-

szy cykl przygotowań naszej reprezentacji do Mistrzostw Świata.

Podczas popołudniowego treningu piłkarskiej reprezentacji Polski doznał kontuzji nasz bramkarz Jan Tomaszewski. W Zakopanem nikt się nie oszczędza, treningi prowadzone są na pełnych obrotach. Przy jednej z parad Tomaszewski poczuł bardzo silny ból śródreżca i musiał zejść z boiska. W godzinach wieczornych zawieziono bramkarza do miejscowego szpitala, gdzie prześwietlono mu rękę. Jak wykazało badanie, kontuzja na szczęście nie jest groźna i po paru dniach przerwy w zajęciach treningowych, Tomaszewski będzie mógł znów stanąć między słupkami bramki.

W sobotę wieczorem miłą niespodzianką zgłosiła kadra naszych piłkarzy Telewizja Polska, która w miejscowym ośrodku sportowym zorganizowała dla nich wieczór rozrywkowy z udziałem zespołu „No to co” oraz zespołu cygańskiego „Roma”. (PAP)

Po XXVII Wyścigu Pokoju

Pod dyktando Szozdy

Dwa tygodnie emocji, wiele godzin transmisji, dziesiątki komunikatów radiowych i agencyjnych — wszystko to, co mówiło o niepowtarzalnej atmosferze tegorocznego Wyścigu Pokoju mamy już za sobą. Kiedy po emocjach Wyścigu nieco ochłoneliśmy można pokusić się o kilka słów komentarza.

Zwycięski finisz lidera wyścigu Stanisława Szozdy w Pradze był najpiękniejszym akordem kończącym rywalizację na wszystkich etapach. Stanisław Szozda idzie w ślady największego z kolarzy amatorów, Ryszarda Szurkowskiego. Podobnie jak obecny mistrz świata, który przedtem — w 1969 roku zadebiutował w wyścigu „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” zajmując drugie miejsce za Francuzem Jean Pierre Danguillaume, a w następnym roku triumfował w majowej imprezie — tak samo Stanisław Szozda zaczął w ubiegłym roku od drugiego miejsca (za Ryszardem Szurkowskim), a obecnie sięgnął po najwyższe laury wyścigu. Tej doskonale pary szosowców zazdrości nam cały sportowy świat.

W tym roku — chociaż w naszej drużynie zabrakło Ryszarda Szurkowskiego — najbardziej zacięte współzawodnictwo toczyło się znowu pomiędzy kolarzami Polscy, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i NRD.

Niemal każdy etap, lotny finisz lub górską premię kończyła się zaciętą walką. Jednak Polacy we wszystkich trzech krakach, przez które przejeżdżał wyścig, byli najlepszymi. Mówiono o nich, że są reżyserami tegorocznego wyścigu.

Powtórzenie ubiegłorocznego sukcesu, jakim jest zwycięstwo w klasyfikacji indy-

widualnej i zespołowej Polaków miało kilka wymownych aspektów. Dowiodło nie tylko faktu, że kolarstwo w Polsce jest jedną z najsilniejszych i najlepiej zorganizowanych dyscyplin, że nasi zawodnicy potrafią jeździć najlepiej wśród amatorów. Trzeba było jeszcze obalić mit, że polska drużyna bez Ryszarda Szurkowskiego nie liczy się wśród najlepszych zespołów. I ten cel został również osiągnięty.

W tej corocznej wieloetapowej imprezie największy urok tkwi w tym, iż od początku do końca pełna jest ona niespodzianek. Gdy pominąć z góry oczekiwane zmagania uznanych już sław kolarskich, za największą niespodziankę uznać trzeba piąte miejsce reprezentantów Kuby. Wyprowadzili oni Holendrów, Belgów, Francuzów i innych przedstawicieli państw, w których kolarstwo należy do najpopularniejszych sportów, w których jeźdźcy zawodnicy doświadczeni i renomowani.

Jest w Wyścigu Pokoju coś bardziej istotnego niż umiejętności, spryt i przemożna chęć zwycięstwa. Jest to idea przyjaźni, jaka przyświeca wszystkim uczestnikom wyścigu — zarówno na sztyldach, jak i w peletonie. Ona to sprawiła, że gdy na jednym z etapów któryś z jednej drużyny pozostał w tyle, przyszli mu z pomocą kolarze także innych narodowości.

W sierpniu czeka nas nowa porcja emocji — kolarskie mistrzostwa świata w Montreale. Jeżeli historia rzeczywiście lubi się powtarzać, to możemy być spokojni o ich przebieg. Ubiegłoroczny sukces Polaków w Barcelonie poprzedziły ich zwycięstwa w Wyścigu Pokoju. Może i w tym roku będzie podobnie. (ask)

MAJ	Filipa Pauliny
26	Dzień Matki
Niedziela	Jana Magdaleny
27	
Poniedziałek	Słońce: 3.30—19.44

TEATRY

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Carmen”, MUZYCZNY — go. 19 „Pan Zagłoba”, POLSKI — g. 19 „Opowieści laski wiedeńskiej”, NOWY — g. 19 „Śmierć Tarekiny”, LALKI i AKTORA — g. 17 „Brahma”, KABARET „TEY” — g. 17 i 20 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

PONIEDZIAŁEK

POLSKI — g. 19 „W małym dworcu” (występ gościnnie Teatru im. J. Osterwy w Gorzowie), KABARET „TEY” — g. 18, 21 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

DKF MUZA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 17, 45, 20 „Głos na sprzedaż” (Wł. 16 l.), poniedziałek, g. 10, 12, 14, 16 „Wynajęty człowiek” (USA 16 l.), g. 18, 20, 15 „Nazywam się Stielos” (szwedz. 16 l.), KDF PALACOWE — g. 15, 30, „Złota łódź podwodna” (ang. 11 l.), g. 17, 30, 20 „Billy Jack” (USA 16 l.), poniedziałek, nieczynne. APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, 15 i poniedziałek, g. 15, 17, 30, 20, 15 „Kabaret” (USA 16 l.), BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 15 „Jeździec bez głowy” (radz. 11 l.), GONG — g. 10, 12, 14, 16, 18 i poniedziałek, g. 12, 16 „Królowa w o-

ślej skórze” (fr. 7 l.), niedz. g. 20 i poniedziałek, g. 10, 18, 20 „Ciemna rzeka” (pol. 14 l.), GRUNWALD — g. 12 „Gwiazdor filmowy” (pol. 7 l.), g. 17 „Przygody Robinsona Krusoe” (radz. 7 l.), g. 19, 30 „Piękność dnia” (fr. 18 l.), poniedziałek, g. 17, 19, 30 „Śmierć wybiera” (czes. 14 l.), GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Buleczka” (pol. 6 l.), g. 16, 18, 20 „Dwa zebra Adama” (pol. 16 l.), poniedziałek, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Jak rozpałałem II wojnę światową” (pol. 14 l.) — cz. 1; KOSMOS — g. 11 „Przygody złotego ciemki” (pol. 7 l.), 17, 30 „Pokrośnienie złościny” (USA 14 l.), g. 20 „Smak zemsty” (hiszp. 16 l.), poniedziałek, g. 17, 30 „Mężczyzna, który mi się podoba” (fr. 16 l.), MINIATURKA — g. 14, 16 „Dziecina na miotle” (czes. 11 l.), g. 18, 20 „Czarownica z bagien” (radz. 16 l.), poniedziałek, nieczynne. OLIMPIA — g. 11 „Sroczka złodziejka” (bajka), g. 12 „Postrach Teksasu” (bajka), g. 13 i poniedziałek, g. 10, 15, 17, 30 „Kiedy legendy umierają” (USA 14 l.), OSIEDLE — g. 16 „Arabeska” (ang. 14 l.), g. 19 „Doktor Popaul” (fr. 16 l.), poniedziałek, g. 16, 19 „Zawieszeni na drzewie” (fr. 11 l.), PANCERNIAK — g. 11 „Wyzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.), g. 17, 30, 20 „Jeziorek osobliwości” (pol. 14 l.), poniedziałek, g. 17, 30, 20 „Doktor Popaul” (fr. 16 l.), PRZYJAZN — g. 15, 30, 17, 45, 20, 15 „Osmy” (bułg. 16 l.), poniedziałek, nieczynne. RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Cenny łup” (fr.-wł. 16 l.), RUSALKI (Swarzędz) — g. 14 — „Fajka i miś” (radz. 7 l.), g. 15, 17, 19, 30 „Francuski łącznik” (USA 16 l.), poniedziałek, nieczynne. TECZA — g. 14, 30 „Na bengalskiego tygrysa” (bajki), g. 15, 30, 17, 30 „Testament Inków” (bułg. 11 l.), poniedziałek, g. 17 DKF „Hobbit” i „Szpital” — seans zamkn., g. 19, 30 „Szpital” (USA) — seans zamkn.

WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Tomcio Paluch” (bajka), g. 14, 16 — „Przygody Robinsona Krusoe” (radz. 7 l.), g. 18, 20 „Mococha” (radz. 11 l.), poniedziałek, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Nie będzie cię kochać” (pol. 16 l.), WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 15 „Tasma prawdy” (USA 16 l.), WRZOS (Lubon) — g. 17 „Karysy Marii” (fr. 11 l.), g. 19 „De-

kada strachu” (fr. 13 l.), poniedziałek, g. 16, 30 i 18 „Przygody Robinsona Krusoe” (radz. 7 l.), WRZOS (Mosina) — g. 15 „Kraina wiecznej młodości” (rum. 7 l.), g. 17, 19, 15 „Boy Friend” (ang. 11 l.), poniedziałek, nieczynne. FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Afghanistan”, poniedziałek, nieczynne. CYRK WIELKI (ul. Mostowa) gra re koryto Warty) — niedziela godzina 15 i 19, poniedziałek godz. 19.

KONCERTY

NIEDZIELA

AULA UAM — g. 11 i 18 112 Koncert Poznański, dyrygent — R. Czajkowski, soliści, chór i orkiestra.

DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — internista, chirurgia ogólna, laryngologia, ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysielnicza 7; okulistyka — ul. Walski Młodych 7; neurologia — ul. Łucycka, psychiatra — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK: internista, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 40; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysielnicza 7; okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki: tel. 66-0065.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 988.

Apteki tylko dyżur nocny: Dzierżynskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 18, Człysta cała doba: Marcin kowskiego 11.

Zagospodarowanie szlaków turystycznych

Przystąpiono do zagospodarowania turystycznego szlaków w woj. krakowskim. W najbliższych latach wszystkie wiodące przez woj. krakowski trasy komunikacyjne o znaczeniu turystycznym zostaną zaopatrzone w potrzebne obiekty, jak parkingi i tzw. kieszonki do parkowania, campingi i motele, restauracje, bary szybkiej obsługi, kawiarnie, przy czym te ostatnie będą również czynne całą dobę. Powiększy się ilość stacji benzynowych i stacji obsługi.

Nowe obiekty dla zmotoryzowanych turystów powstają m. in. na trasach północ — południe: z Warszawy przez Kraków do Zakopanego, ze Śląska przez Kraków w Bieszczady, z Ciepliczki i Olsztyna, a także w rejonie tzw. pętli krakowskiej i trasy z Nowego Sącza przez Limanową, Pieniny po Babia Górę.

Przy głównych trasach powstaną

łącznie ok. 90 parkingów, 25 campingów, 3 stacje TOS, 4 stacje CPN, 7 restauracji, 4 bary ekspresowe i kawiarnie. Niektóre z tych obiektów już się buduje. Dla pozostałych opracowywana jest dokumentacja. (PAP)

deli) — g. 10-13, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki Zygmunta Salaty — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — malarstwo Jana Dobkowskiego — g. 10-13 i 15-19.

TMMP (St. Rynek 10) — Wystawa ekslibrisu Czesława Kelmy — g. 10-13 i 16-19 (do 15. VI).

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18. Wystawa: „Ład wczesnośredniowieczny gród nad Wartą” (od 27. II do 31. V).

HISTORII M. POZNANIA (St. Ratusz) — zamknięte do odwołania.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-13.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy g. 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. Wystawa retrospektywna Jana Berdysaka.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt., czw., piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18 „Wystawa waz gotichowskich”.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — Zamknięte do odwołania.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela)

ciół; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Dixieland po polsku; 9.05 Dla kl. I i II (cykl matematyczny) Raz, dwa, trzy... i co dalej; 9.25 Pieśni i tańce ludowe Słowian Południowych; 10.08 Muzyka; 10.30 „Ślawa i chwala” odc. 94; 10.40 Borodin inaczej — gra Ork. Percy Faitha; 11.00 Górnik — express muzyczny; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.30 Koncert przed hejnałem; 12.25 Kwadrans dla Levente Szoerényi; 12.40 Konc. żywych; 13.00 Ludowe pieśni kaszubskie; 13.30 Dyskoteka młodych; 14.00 Ze świata nauki i techniki; 14.05 „Wieś tańczy i śpiewa” — „Z malowanej skrzyni”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Z twórczości Paola Tosti’ego; 15.10 Estrada przyjźni — ZSR; 15.35 Fonoteka; 16.10 Melodie inspirowane folklorem; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Przebieg znan Sekwan; 17.00 Radiokurier; 17.20 XIV Międzynar. Festiwal Jazzy w Lublinie; 18.00 Muzyka i aktualna; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 19.15 Mel. wiecznie młode; 19.45 Z księgarskiej lady; 20.00 Naukowe rolnictwo; 20.15 Płotek (200) „Love Music” wyk. gr. S. S. B. R.; 20.15 Leonard Bernstein dyryguje utworami Rosiniego; 22.30 Nowy program Klubu Piosenki ZAKR 25.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Muzyka na estradach świata; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski I. 13 — Szymon Szymonowicz — „Zemcy”; 7.15 — Uprawa roślin — I. 12 — Bonitacja i możliwości poprawy urodzajności gleb Polski; 7.30 — TV Kurs Rolniczy (kolor); 8.15 — Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranec — TV Klub Śmiały — A było tak — Galeria — Gol — Wyższa Szkoła Jazdy TDC — film z serii „Przygody psa Cywila”; 10.20 — „Ex libris — Nowości wydawnicze; 10.30 — Piosenka dla Ciebie; 11.20 — Klub Sześciu Kontynentów — Grenlandzki rekonesans; 12.05 — Dziennik (kolor); 12.25 W starym kinie — „Dwaj sławni amant”; 13.20 — „My 74” — teleturniej — walcze Olsztyn — Szczecin; 14.25 — „Nie tylko dla pań”; 14.50 — Koncert z okazji Dnia Matki; 15.50 — Losowanie Toto-lotka; 16.05 — Tele-echo (kolor); 17.10 — Transmisja międzynarod. meczu piłki nożnej — Republika Federalna Niemiec — Brazylia; 19 — Refleksje obywatelskie; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 „Odyseja” — ser. film włoski odc. VI (kolor); 21.15 — „Sam na sam” — spotkanie z Krzysztofem Zanussi (kolor); 22.05 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

PROGRAM II: 15.10 — „Gospodarność i ja” — „Transport”; 15.25 — Militaria, obronność, nowoczesność (kolor); 15.55 — Przyjacielskie spotkanie — „Między Wawelem a Hradem”; 16.15 — „Podarunek dla kochanej” — program TV CSRS z okazji Dnia Matki; 16.50 — Świat, obywatel, polityka; 17.20 — Ekran wspomnień — „Potem nastąpi cisza” — fab. film polski reż. J. Morgenstern; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — W. A. Mozart — kwartet d-moll w wyk. J. Novaka, L. Kosteckiego, M. Skamypa, A. Kohutka; 20.45 — Czas dawno miniony — „Pieśni rozweselające serca”; 21.25 — Miniatury dramatyczne — Antoni Czechow „Tragik mi mo woli” (kolor); 21.50 — Spotkanie z Warszawą; 22.20 — „Jest, czy się śni” — wykonawcy Magda Umer, Andrzej Nardelli.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Hodowla zwierząt I. 24 — Zwyknie i użytkowanie kur (Poznań); 13.25 — TTR — Zadanie planimetryczne z użyciem trygonometrii cz. II; 15.40 — NURT — Ekonomia — Kierunki doskonalenia systemu zarządzania i funkcjonowania gospodarki polskiej; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — Zwierzyniec — w progr. min. filmy z serii „Przygody psa Huckleberry (kolor); 17.25 — Echo stadionu; 17.50 — Raport o Warcie; 18.25 — Teleskop; 18.45 — Ładowni dokery — rep. filmowy; 19.20 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 Teatr TV — K. Chojński — „Kwiaty dla Matki” — reż. L. Rene; 21.20 — „Czworobok” — program publicystyki kulturalnej; 22.30 — Gra Zespół jazzowy Gold Washboard — laureat konkursu „Złotej Tarki”; 22.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 17.45 — Program II proponuje; 17.55 — Sprawozdawczy Magazyn Sportowy; 18.45 — Ocalić od zapomnienia — „Alert dla ogrodników” (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Doktor Ewa” — odc. III — „Pracę do życia” — film ser. TVP; 21 — „Divertimento na dźwięki i kształty”; 21.30 — „Czerwone i czarne”; 21.50 — „Mały western” — polskie filmy animowane. Reż. W. Giersz (kolor); 21.45 — 24 godziny (kolor); 21.55 — Z cyklu „Wszystkie żyją ludzie”; 1) „Walka i praca w buszu Mozambiku”; 2) „Heirol” — taniec wschodzącego słońca — dok. film radz.; 22.35 — NURT — Ekonomia — Kierunki doskonalenia systemu i funkcjonowania gospodarki Polski.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych; „Dary dla Wodnika”; 10.45; 10.55 Radiowa piosenka miesiaca (wyniki); 11 „Niedzielnia musicorama”; 12.10 Public. międzynarodowa; 12.15 Rozgłoszenia Harcerska — Alert; 12.45 Kapele i zespoły; 13 „Wesoły autobus”; 14 „Kecial z pauzy — Zespół 2+1; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzy — Zespół 2+1; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywych; 16.05 Teatr PR: „Wilk morsk”; — cz. II; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.05 3XR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.55 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na temat międzynarodowej; 20.15 Od Warszawskich Stompersów do Gold Washboard; 20.40 Spotkanie z pisarzem — T. Borowski; 21 „Joe Cocker”; 21.30 Radiokabaret „Trzy po trzy”; 22.30 „Rewia piosenek”; 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 23.20 Tańczymy po północy; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

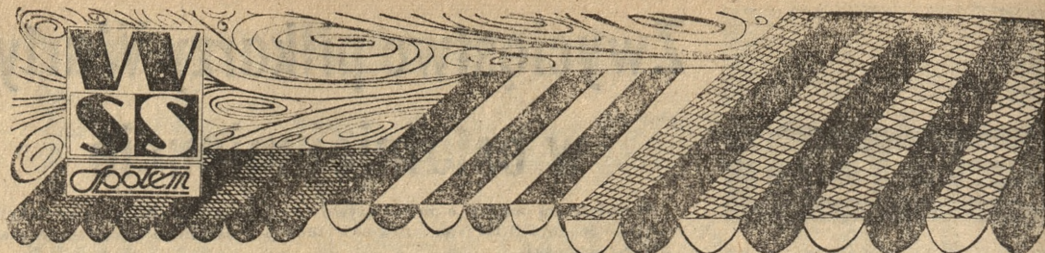
PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.15 Samo życie; 8.25 Zawsze w niedzielę — felieton literacki; 8.35 Public. międzynarod.; 10 Wielkopolska niedziela — „Czytanie pory roku”; 11 Transm. Konc. Inauguracyjnego Festiwal „Wiener Festwochen”; 12.35 Muz. rozrywk.; 13.05 Magazyn lotniczy; 13.30 Koncert rozrywk.; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży: „Nie masz chleba”; 16 Felieton J. Waldorffa; 16.30 Konc. chopinowski z nagran Van Cliburna; 17.01 „W co się bawicie?”; 17.30 Muzyczny kalendarz; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — Premiera Miesiąca: „Patron dla bocznej ulicy”; 19.40 Jazz; 20 Konfrontacje literacko-opera; 21.05 H. M. Górecki — „Ad Matrem”; 21.50 Z muz. włoskiego baroku; 22 Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Zwycięzcy międzynarodowych konkursów muz.; 22.30 Poetycki koncert żywych; 23 Aleksander Borodin — opr. Rimski-Korsakow i A. Głazunow — II Symfonia h-moll; 23.35 Z nagran Triu Krakowskiego.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 13, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Odettą; 8.10 W książkach i w życiu; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Dzień tryfidów” — odc. 17; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10 Na początku mówi się mama; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane konc. fortep.; 12.05 Wojna i dyplomacja — Teheran — odc. 3; 12.30 Między „Bobino” a „Olympia”; 13 Tydzień na UKF-le; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 „Peryskop” — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Pod egidą T. Stańki; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Brazylijskie duety piosenkarskie; 15.30 Znajomi z encyklopedii — rep.; 15.50 Edith Piaf — antologia płytowa 1949 — 1951; 16.15 Wszystko o matce; 16.35 600 sekund dla Elektrycznej Ork. Rozrywk.; 16.45 Jazz sprzed pół wieku; 17.05 „Dzień tryfidów” — odc. 18; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Siostra Kora” — słuch.; 18.11 Premiery Polskich Nagrań; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Pocztówka dźwięczna; 19.20 Lektury; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Ciekawostki teatralne z dawnych lat — opowiada K. Biernacki; 20.10 Wielkie recitale; 21.05 „Uśmiechnięta pieśń Horacego”; 21.25 Opera W. A. Mozarta; „Upro wadzenie z seraju”; 22.08 Śpiewa Gianni Morandi; 22.10 Wieczory z Montaignem — „O podróży”; 22.35 Gospels z estrady; 23 Głos poety — Anna Pogonowska; 23.05 Całuję twoją dłoń mamam; 23.30 Burleski muzyczne Spike Jonesa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.40 Studio nowości 8.05 Uprzą-



SPOŁEM WSS ZAPRASZA NA

SPOŁEMOWSKIE TARGI

WIOSNA - LATO 74

ORGANIZOWANE W OSTROWIE - RYNEK
W DNIACH OD 24. V - 1. VI BR. W GODZ. OD 9-18

POLECAMY: konfekcję, dziewiarstwo, tekstylia, koszule, obuwie, upominki, zabawki, sprzęt RTV, art. gospodarstwa domowego, sprzęt zmechanizowany, art. spożywcze.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

3871-K1

Praca • Nauka

Potrzebna pani dochodząca do dziecka. Rataje. Bardzo dobre warunki. Tel. 723-28. 30458g

Przyjmę murarzy - tynkaczy, praca stała, zakwaterowanie bezpłatne. Wiadomość: Poznań, Winiogrody, Ozimina 12a. 30461g

Kobiety do zbioru truskawek przyjmę. Zgłoszenia: Grotgera 9 m. 7. 30494g

Przyjmę ucznia w zawodzie cukierniczym po ukończeniu szkoły podstawowej. Cukiernia Solacka, Poznań, Nad Wierzbakiem 10. 30501g

Uczennica do zakładu fotograficznego od 17 do 18 lat przyjmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 30539g.

Pomoc domowa na stałe przyjmę na bardzo dobrych warunkach. Oddzielny pokój. Zgłoszenia: tel. 440-09 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 30569g.

Przyjmę do pracy w ogrodnictwie. Poznań, Kasztanowa 69. 30565g

Pracownicy do gospodarstwa rolnego potrzebni. Praca stała z utrzymaniem. Tomasz Lewandowski. Poznań, Pokrzywny 52, kod 61-315. 30563g

Przyjmę doświadczonego malarza oraz uczniów. 18 lat. Młyn 58 m. 5. 30352g

Ślusarz - spawacz - hydraulik kierowca - przyjmę pracę z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30363g.

Przyjmę uczniów. Warsztat samochodowy Poznań - Junkowo, Twardogórska 10. 30383g

Zatrudnię pracowników. Zgłoszenia: Bud. Poznań, ul. Poplińskich 8. 30402g

Ucznia, przyjmę od sierpnia. Zakład Tapicerski, Świerczewskiego 15. 30013g

Reparację przyjmę. Tel. 641-04. 30203g

Kobiety do pracy w szklarni (kwiaty), przyjmę. Zgłoszenia — Grunwaldzka 123, po 15. 30334g

Przyjmę zaraz kilka kobiet do prac w piekarni. Zgłoszenia — Poznań, ul. Grunwaldzka 56. 30703g

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem, do osób dorosłych na stałe, może być dochodząca. Warunki bardzo dobre. Maruszkowska, Poznań, ul. Strusia 8 m. 2. 30635g

Krawcowa, potrzebna do pracowni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 30994g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 733-44, po godz. 17. 30865g

Kupię aparat słuchowy marki OTICON lub podobny. Zgłoszenia: telefon 671-384. 30479g

Kupię tokiarnie przymówkę, 1 m tocznia. Swarzędz, ul. Kórnicka 94. 30214g

Kupię rewolwerówkę małą, uniwersalną, tokarkę na 220 V. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 30999g

Kupię Junaka, stan idealny. Tel. 529-46, od godz. 16-18. 30208g

Kupię prostownik od 150 do 300 Amper. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 30954g.

Pianino „Wöhler”, metalowa płyta — krzyżowe, w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Ul. Buiarska 62, tel. 67-33-80. 30459g

Okazja! Tanio sprzedam Pannone’a z przyczepą. Wojska Polskiego 68, bl. 5 m. 16. 30213g

Sprzedam aptometr — Triumfator. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 30353g.

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych

„STOMIL” W POZNANIU

ul. Starołęcka nr 18

PRZYJMĄ ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej
na rok szkolny 1974/75

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ♦ mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych.
- ♦ aparatowy procesów chemicznych,

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

- ♦ Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

— w I roku nauki — 150,— zł mies.,
— w II roku nauki — 500,— zł mies.,
— w III roku nauki — 600,— zł mies. + 25 % premii.

Poza tym uczniowie korzystają przez cały okres nauki ze wszystkich świadczeń przysługujących pracownikom naszych Zakładów, jak: odzież, obuwie ochronne, posiłki regeneracyjne, opieka lekarska, nagrody z podziału funduszu zakładowego itp.

Po zakończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę w Zakładach oraz możliwość kontynuowania nauki w trzyletnim Technikum Chemicznym.

- ♦ Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:
Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18, tel. 759-01, wewn. 580. 2689-K1

UWAGA!

ABSOLWENCI SZKÓŁ ZAWODOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI
w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 198

ROZPOCZĄŁ NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1974/75
do następujących szkół:

- ♦ ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia)

w zawodach:
a) grupy obróbki mechanicznej — jak: tokarz, frezer, szlifiarz, wiertacz — oraz
b) grupy obróbki ręcznej — w zawodzie: ślusarz — spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

— w I roku nauki — 150,— zł
— w II roku nauki — 320,— zł
— w III roku nauki — od 800,— do 1.100,— zł

Po ukończeniu 3-letniej nauki — absolwenci mogą się ubiegać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla pracujących.

- ♦ LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalności

— mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód — mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo zdrowia,
4. świadectwo ukończenia VII klasy,
5. odpis otrzymanych ocen za I półrocze kl. VIII,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP, pokój nr 205 — codziennie w godzinach od 8—15, tel. 312-31, wewn. 212. 2933-K1

Wózki dziecięce, ostatnia nowość: głębokie, spacerowe — poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 30131g

Sprzedam bibliotekę: młodziżew. Cześnikowska 20 m. 15. 30215g

Sprzedam rower Duet — nowy. Tel. 675-791. 30230g

Sprzedam wózek głęboki, niebieski. Tel. 514-30. 30361g

Sprzedam fortepian marki „Bluthner”. Tel. 569-44, od godz. 16. 30388g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
Zakładów Przemysłu Metalowego
H. Cegielski w Poznaniu, Filia Srem
ul. Janka Krasickiego 19

PRZYJMUJE ZAPISY

w zawodach:

- formierz - odlewnik,
- modelarz w metalu.

Nauka trwa trzy lata, a absolwenci szkoły otrzymują tytuł wykwalifikowanego robotnika.

— WYNAGRODZENIE:

w roku nauki ryczałt miesięczny od 260 — 380 zł;
w II roku nauki ryczałt miesięczny od 380 — 500 zł;
w III roku nauki stawka godz. 4,70 zł.

— PREMIA:

w II i III roku nauki do 20 proc. zarobku podstawowego.

— INNE ŚWIADCZENIA:

od I roku nauki — odzież roboczą, sprzęt ochrony osobistej, urlop wypoczynkowy;

od II roku nauki deputat węglowy.
Warunki przyjęcia: ukończony 15 rok życia i 8 klas szkoły podstawowej.

1397-K2

Sprzedaż

Sprzedam MZ RS 250/2. Poznań, Dzierżyńskiego 344 m. 7, tel. 218-00. 30339g

Sprzedam jatkówkę wysokocielną. Kozłowski, Jerzykowo, pow. Poznań. 30339g

Sprzedam camping z wyposażeniem, w Mielenie. Tel. 328-60, od 20-22. 30422g

Działkę pracowniczą, odstąpię przy Dąbrowskiego, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 18 m. 4. 30089g

Sprzedam maszynę do licytacji nową (kręciółek), „Pelliks”. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30707g

Sprzedam łódź metalową 6-osobową, z silnikiem „Wicher”. Tel. 567-50. 30204g

Samochody

Volksvagen - garbusa, po wypadku lub do remontu. Kmieć. Tel. Poznań, 551-26. 30441g

Sprzedam Syrenę, fabrycznie nową, kolor do wyboru. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30707g

Skodę 100 S, 1971 r. 40 tys. km. — sprzedam. Stan idealny. Tel. 642-37. 30473g

Nowy Fiat 1200, sprzedam. Do odbioru miesiąc wcześniej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30482g

Samochód osobowy BMW 1800, w stanie idealnym, niedrogo sprzedam. Poznań, Senatorska 2. 30493g

Sprzedam Skodę 1101, na chodzie. Tel. 554-98, dzwonić po godz. 16. 30512g

Zuka fabrycznie nowego, sprzedam. Poznań - Antoninek, ul. Dobrowia 12, po godz. 17. 30497g

Kupię Trabantę 1972-74 r. Tel. 67-55-85. 30489g

Sprzedam Zastawę 750 — oglądać od 17 do 19. Poznań, Nad Wierzbakiem 10. 30500g

Sprzedam nową Syrenę 106, premia PKO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30496g

Kupię kabine Zuka, dobrym stanie. Waligóra, Poznań - Piątkowo, Hulewiczów 5. 30524g

Renault 10 Major, Syrenę 104 — sprzedam. Telefon 735-96, po 15. 30535g

Kupię Wartburga - przejściówkę, Skodę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30542g

Sprzedam Fiat z PeKaO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30540g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1972. Osiedle Jagiellońskie 102 m. 5, telefon 756-84. 30561g

Wartburg - Camping (do turystyki lub ogrodnictwa), stan techniczny bardzo dobry, okazanie sprzedam. Poznań - Winogrody, Kmiecica 25a. 30555g

Bony PeKaO na Fiat — kupię. Tel. 67-92-55. 30568g

Sprzedam Fiat 1000 — nowy, drugi, nowa blacharka, rok 1969. Poznań, Zbyszewska 10 — telefon 67-11-20. 30566g

Fiat 125p - 1300, fabrycznie nowego, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30570g

Kupię Starę 25. Telefon 500-50. 30228g

Zuka, w dobrym stanie, sprzedam. Tel. 500-50. 30277g

Karoserię Skody S-100, po wypadku, sprzedam. Tel. 67-15-35, po godz. 15. 30330g

Sprzedam Fiat 125p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30327g

Samochód ciężarowy po kapitalnym remoncie, silnik „Diesel” nowy, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 10 — Masłanica. 30244g

Sprzedam Warszawę M-20 tel. 701-17. 30353g

Sprzedam tani silnik ze skrzynią biegów Opel Rekord 1500. Poznań, Grudzień 14. 30386g

Skoda 1000 MB, idealna 1969 sprzedam. Kancelarska 4 — Grunwald, po godzinie. 30421g

Sprzedam samochód Zastawę 750, rok produkcji 1967 Poznań, Kościelna 22 m. 4, Korcz. 30012g

Ford 15 M luksusowy, ekonomiczny sprzedam. Ogł. dać ul. Skryta. 30038gpr

Moskwiczka 412 w idealnym stanie sprzedam pierwszy właściciel Poznań, ul. Goryslawa 50. 29046g

Sprzedam Zastawę 750, tel. 465-41, od godz. 17-20. 30026g

Sprzedam Citroena ID-19 lub zamiennie na mniejszy. Poznań, Strzalsowa 2 m. 5, tel. 542-65. 30190g

Sprzedam tanią Lublin — skrzyniowca i taksometr mechaniczny. Poznań — Piątkowo, ul. Kasztanowa 23. 30196g

Sprzedam Moskwiczka 408, rocznik 1969, stan dobry. Jarocin, Traugutta 10 m. 5, tel. 29-14. 30694g

Sprzedam samochód osobowy Opel-Kadet. Informacja: tel. 043-71, od godziny 9-17. 30726g

Fiat 850, stan dobry — za mniejsze na nowy 126p. Tel. 339-83. 30742g

Fiat 125p — sprzedam. Oglądać: parking aleje Marcinkowskiego. 30751g

Lokale

Zamienię 3-pokojowe kwa terunkowe komfortowe na dwupokojowe Husarska, Rycka lub Jeżyce. Tel. 446-01. 30987g

Pan poszukuje pokoju z c.o., płatne i rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30092g

Panu młodemu wspólny pokój wynajmę. Grunwaldzka 336. 30084g

Sześciu! Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, centrum zamienia na pokój, kuchnię, nowe budownictwo Poznań. Wiadomość: Poznań, Szpitalna 30 m. 7. 29954g

Poszukuję lokalu na warsztat samochodowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29980g

Pokój wynajmę małżeństwu bezdzietnemu. Świerczewo, Janiszewskiego 17, poprzeczna Buczka. 30006g

Kupię mieszkanie własnościowe. Tel. 303-40. 29940g

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30066g

Panna pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30060g

Komunikaty

KOMUNIKAT

w sprawie: obowiązujących opłat za przedłużenie okresu używalności grobów po upływie 20 lat na dalsze 20 lat.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego Poznań - Grunwald — na podstawie art. 55 ust. 4 pkt. 3 ustawy o radach narodowych z dnia 25. I 1958 r. — tekst jednolity Dz. U. nr 29, poz. 172 z 1963 r. oraz na podstawie § 1 i 2 uchwały nr 185 Rady Ministrów, z dnia 31. V 1958 r. w sprawie przekazania prezydium rad narodowych uprawnień do ustalania opłat i stawek taryfowych za niektóre usługi i świadczenia komunalne (MP nr 61, poz. 344) i uchwały nr 2/16/67 Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, z dnia 13. I 1967 roku w sprawie zmiany opłat za niektóre usługi pogrzebowe i cmentarne, świadczone przez Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu, **powiadamia** o ustaleniu opłat za przedłużenie okresu używalności grobów po upływie 20 lat na dalsze 20 lat, na terenie cmentarza komunalnego na Junikowie:

- a) grób jednomiejscowy — 110,— zł
- b) grób dwumiejscowy — 345,— zł
- c) grób trzymiejscowy — 2.045,— zł
- d) grób czteromiejscowy — 3.045,— zł

Opłaty za dalsze zachowanie grobu przyjmują Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23, I ptr., w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków wyłącznie w godzinach — od 14 — 16 w soboty — od 12 — 14

Zawiadamia się, że na przedłużenie okresu zachowania „grobów wielomiejscowych” (rodzinnych) konieczne jest okazanie zaświadczenia uzyskania miejsca rodzinnego; dla grobów jednomiejscowych należy podać datę zgonu osoby pochowanej.

W stosunku do wszystkich grobów, których okres 20 lat będzie sukcesywnie przemijał w następnych latach i w okresie 20 lat i 6 miesięcy od daty wykupu miejsca, nie zostanie przedłużony, zarząd cmentarza będzie miał prawo skopania tych grobów bez dodatkowych ogłoszeń lub zawiadomień indywidualnych.

3694-K1

Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej w Poznaniu, ul. Masztalarska nr 3

ZAWIADAMIA O ZMIANIE

numera centrali telefonicznej

na 599-01.

Zmiana nastąpiła w dniu 25. V 1974 roku.

29647g

Warszawa — Marszałkowska, pokój z kuchnią 42 m², samodzielne, stare budownictwo, telefon, piec akumulacyjny, bez łazienki z możliwością przerobu i łazienką, pokój, kuchnia, samodzielne, 38 m², nowe budownictwo, piec, zamienię na 2 pokoje większe w Poznaniu, c.o., I ptr. lub wyższe z windą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29969g

M-3 — Wrocław, Lubinińska m. 75, zamienię na mieszkanie w Poznaniu, Borowska. 29997g

Poszukuję pokoju z używalnością kuchni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30522g

Absolwent UAM poszukuje pokoju (ewentualnie dwuosobowy) — Grunwald, Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30098g

Mieszkanie spółdzielcze — nowe M-3 w Bydgoszczy lub Toruniu, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30123g

Spokojny pan poszukuje pokoju z c.o. w okolicy Łazarza. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30125g

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni szuka pokoju chętnie Rataje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30525g

Pilnie sprzedam mieszkanie wyłączone własnością w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30556g

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe przy Parku Kasprzaka na 1 włącznie 2-pokojowe z kuchnią, c.o., działnica Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30551g

Studentka poszukuje pokoju na rok od października. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30548g

Tomaszów Mazowiecki, zamienię pokój (21 m²) z kuchnią, I piętro, nowe budownictwo, na 2 pokoje w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30371g

Trzypokojowe rozkładowe telefon, stare budownictwo centrum — zamienię na dwupokojowe podobne centrum lub nowe Osiedle Piastowskie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30416g

Przedsiębiorstwo wynajmuje pokój z kuchnią. Oferty: Poznań, ul. Sykowska 28 tel. 763-600. 30222g

Spokojne, młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30234g

Przyjmę panią na pokój, ul. Stanisława 44 Wiśniary. 30242g

Winogrody! M-2 lub M-3 jasne kuchnie, zamienię na M-4, M-3. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30355g

Pracująca, poszukuje pokoju. Tel. 216-77. 29348g

Kupię mieszkanie własnościowe w Poznaniu, do 250 tys. zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30382g

Zamienię mieszkanie dwupokojowe oficyna pierwszego piętra na dwu lub trzypokojowe funkcjonalne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30393g

Kupię mieszkanie własnościowe wyłączone, domek, 3 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30440g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4, (spółdzielcze, Rataje). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30087g

Pracująca pani poszukuje niekierującego pokoju w centrum z wygodą, pożądanym telefonem. Dzwonić pod nr telefon 589-57. 30100g

Pani, wynajmę pokój samodzielny, umeblowany, używalność kuchni i łazienki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29516gpr

Pokój komfortowy, solidny, panu, wynajmę. — Trybunalska 57, po 16. 30941g

Nieruchomości

Pilnie tanią sprzedam murowany domek piętrowy, większa działka, pobliżu centrum Swarzędza. Po kupnie mieszkanie wolne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30106g

Budynek usługowo-mieszkalny, w tym prywatny hotel, w mieście powiatowym sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30019g

Sprzedam dwurodzinną, luksusową wolną wille z ogrodem, garażami i telefonem, pięknie położoną w pobliżu nowego szpitala w Puszczykowie koło Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30470g

Kupię działkę do 1 hektara — blisko Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30519g

Kupię spiesznie piętro wille w Poznaniu, blisko komunikacji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30539g

Sprzedam w Poznaniu ogród 0,46 ha z mieszkaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30217g

1,6 ha zabudowane koło Poznania sprzedam. Bolechowo, Świerczewskiego 1, Damulewicz. 30216g

Domek letni w Kiekrzu nadający się do zamieszkania, blisko jeziora sprzedam. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30241g

Gospodarstwo 10 ha, ziemia II-IV klasy, drenowane, woda, światło sprzedam. Adres: Joanna Koszarek, Sokolniki, powiat Września. 30240g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 — budowa w Obornikach

PRZYJMIE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
Dokształcającej w Obornikach
na rok szkolny 1974/1975

w zawodach:

- monter konstrukcji — żelbetowych,
- cieśla,
- murarz - tynkarz.

W okresie nauki uczniowie przysługują wynagrodzenie:

- w I roku do lat 16 — 250,— zł mies.
- powyżej lat 16 — 520,— zł mies.
- w II roku nauki — 600,— zł mies.

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia stałą pracę na bud. w Obornikach.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmują kierownik budowy w Obornikach, ulica Młyńska oraz sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej Dokształcającej w Obornikach, ul. Szkolna 3.

1361-K2

Pracownicy poszukiwani

Elektrociepłownia Poznań II w Budowie, ulica Gdynia 54 — zatrudni od miesiąca czerwca:

- inżynierów mechaników,
- inżynierów budownictwa — specj. inżynieria sanitarna,
- inżynierów energetyków,
- kierownika wydziału księgowości — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, wzgl. średnie z długoletnią praktyką,
- księgowego rachuby płac — wykształcenie średnie plus praktyka,
- maszynistkę (poza halą maszyn) — wykształcenie średnie,
- rewidenta wagonów — wykształcenie zawodowe, wzgl. średnie (możliwość ukończenia kursu),
- ślusarzy — wykształcenie zawodowe,
- pracowników niewykwalifikowanych — do przyuczenia przy obsłudze urządzeń w elektrociepłowni,
- wartowników oraz st. wartowników — do straży przemysłowej.

Blizszych informacji udzieli Dział Kadr — Poznań, ul. Gdynia 54, tel. 573-41, wewn. 38 (dojazd autobusem 72 do petli). 3689-K1

Gosnodarstwo rolne okolic 7 ha przy Szamotułach sprzedam Sipiński Szamotuły wieś Smółko 30365g

Kupię Poznań działkę pod wille wolnostojącą lub bliźniaczą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30381g

Matrymonialne

Na Bal Zapoznawczy — 1 czerwca, zaprasza wszystkie samotnych Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań Strusia 9. Zaproszenia w Biurze. 29133g

Zguby i Różne

Kto naprawi motocykl. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30146g

W Swarzędzu poszukuję lokalu na sklep. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30184g

Spódnice „bananówki” z tkanin własnych wykonu je warsztat krawiecki — godz. 8-17 prócz sobót. Senatorska 36, przy Czesławskiej (Grunwald). 30578g

Naprawa amortyzatorów z zamontowaniem na miejscu. Poznań, Obornicka 272. 30339g

Garaż na Jeżycach lub Łazarzu poszukuję. Tel. 448-95. 30335g

Doc dr med. Roman Rafiński nie będzie przyjmował od 24. V. br. do 5. VI. br. włącznie. Poznań, ul. Trybunalska 28, tel. 67-92-41. 30428g

Naprawa łódówek. Tel. 316-07. 29629g

12 miesięcy gwarancji — udział w zakład naprawy maszyn do szycia. Gwardii Ludowej 42. 29317g

Dnia 24 maja 1974 r. zmarł mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 78

ppor. rezerwy

FRANCISZEK DESKA

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, Medalem Niepodległości.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Gwardii Ludowej 17. 30993g

Dnia 25 maja 1974 r. zmarła nagle nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, opatrzona Sakramentami św.

JÓZEFA DRAJERCZAK

z domu Rybakowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu przy ul. Łutwickiej.

W smutku pogrążona

rodzina

30997g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 maja 1974 r. odeszła od nas po krótkiej, ciężkiej chorobie, w 81 roku życia, nasza najdroższa, pełna miłości i poświęcenia mama, teściowa i babcia, śp.

MARIA BYTNEROWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14, na cmentarzu parafialnym św. Jana Vianney na Sołacz.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Libelta 31. 30994g

Dnia 24 maja 1974 roku, zmarł

ANDRZEJ NOWIŃSKI

emerytowany nauczyciel

Zasadniczej Szkoły Budowlanej im. F. Dzierżyńskiego w Poznaniu, ceniony kolega i wychowawca młodzieży.

Odszedł od nas gorliwy patriota i skromny człowiek.

Rodzinie Zmarłego składają wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja, grono pracowników

i młodzież

Zasadniczej Szkoły Budowlanej

w Poznaniu.

3897-K1

W najgłębszym żalu zawiadamiamy, że dnia 24 maja 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas w 22 wiosnie życia, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany syn, brat i szwagier

RYSZARD BIERNACZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim

rodzina

</

Mieszkaniec Goeteborga (Szwecja) — Erich Hanner, powróciwszy po dniu wytężonej pracy w domowe pielesze, natknął się niespodziewanie w przedpokoju na ułożone na krześle pewne istotne fragmenty męskiej garderoby. Skojarzywszy ów fakt z dobiegającym zza drzwi łazienki pluskiem wody oraz melodią popularnego przeboju w wydaniu barytonowym a capella — zderzył się z co-kołkiem. Nie zważając na protesty usiłującej mu coś bezskutecznie wytłumaczyć żony — spróbował wpiąć się w drzwi łazienki. Kiedy jednak nie dało to rezultatu, otworzył w całym mieszkaniu gaz, stawiając jedno cześnie coś w rodzaju ultimatum: „albo to coś wylezie wreszcie z łazienki, albo wszyscy przeniesiemy się przedwcześnie na tamten świat”. Po dłuższej chwili ukazał się w drzwiach oczekujący wodą i śluzem przesiąknięty mężczyzna. — Jak się dowiadujemy ze źródeł zbliżonych do kół dobrze poinformowanych z przeprowadzeniem procesu rozwodowego nie było w zasadzie większych trudności.

między WIERSZAMI

Kochajmy zwierzęta! W aptekach w San Francisco pojawiły się niedawno środki antykoncepcyjne dla... psów. Wychojąc z szlacheckiego założenia, że dyskryminacja naszych czworonożnych przyjaciół też ma swoje granice — rzucono ponadto na rynek takie preparaty, jak: środki przeciwko nieprzyjemnemu „chuchowi”, pigułki dla psów podatnych na alergię oraz zestręwy dietetyczne dla wykazujących skłonności do tycia. Firma Carl Co z Pensylwanii uruchomiła na tomiasz produkcję wózków dla sparaliżowanych chartów. — A u nas co? Nic. Bo na pewno nie jesteśmy w stanie zaimponować nikomu suchym chlebem dla konia. (res)

JURIJ PROKOPENKO

KONKURS

Wpatrywałem się w twarz jury i wiedziałem, że nie będzie lekko. Szczególnie przerażał mnie wzrok przewodniczącego konkursowej komisji. No bo czym można zadziwić byłego i doświadzonego w bojach kuglarza? — Stuchamy pana — powiedział.

Strach i niepewność jakby ręką odjął. Poczułem się wewnętrznie skupiony i gotowy podjąć każdą konkursową próbę. Bez pośpiechu wydobylem z kieszeni chusteczkę do nosa i pomachałem nią przed jury, rozłożyłem na podłodze. Potem naplułem na dłoń.

Przed zdumionymi członkami komisji wyrósł stos cegieł. Ponownie pomachałem chusteczką, raz jeszcze splunąłem na dłoń. I stos wzrósł w dwój nasób...

— Cegieł już wystarczy — powstrzymał mnie beznamiętnym głosem przewodniczący. — Niech pan przejdzie do następnych punktów...

— W takim razie pozwól pan swój cylinder — poprosiłem.

Nakrywając go chusteczką, trzykrotnie splunąłem na rękę i zawołałem:

— Ap! Potem zdjąłem chusteczkę, odwróciłem cylinder, a z niego jak z rogu obfitości posypały

się gwoździe. Sywały się tak długo, dopóki jeden z członków jury nie powiedział:

— W porządku!

Wtedy zdjąłem lewy kamaz i wylałem z niego trzydzieści litrów zielonej farby. Zrzuciłem prawy kamaz — na podłogę — i z ryknem w czasie ulewnej chlusał pokost.

— A gdzie pan ma drut? — zapytał mnie członek komisji. — Jest w pana kieszeni — odrzekłem, zbliżywszy się do niego.

Kiedy z kieszeni członka komisji wyszła druga setka metrów drutu, zrozumiałem, że z lekka poruszyłem jury.

— A co z rurami? — zainteresował się drugi członek komisji.

— Może zechce pan otworzyć swoją teczkę — poprosiłem. Zaskoczony juror wydobyl z własnej teczki próbki rur o kilku przekrojach.

— A skąd weźmiemy muszle kłozetowe? — padło podchwytliwe pytanie.

Poplułem na obie dłonie, wyrwałem trzy włoski i oświadczyłem:

— Proszę zobaczyć na czym panowie siedzą...

Jęk zachwytu wyrwał się z ust członków jury. Ktoś nawet zaklaskał.

Aby ostatecznie wstrząsnąć konkursową komisją, wydobylem z bocznej kieszeni kran, dmuchnąłem na niego — poleciała gorąca woda. Z kieszeni spodni wyciągnąłem żarówkę i gwizdnąłem — zaświeciła się.

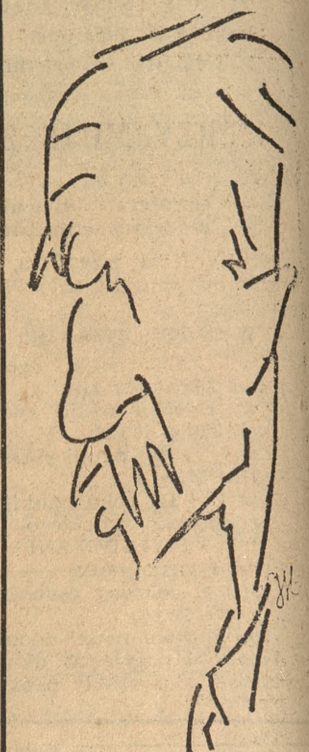
— To nasz człowiek! — usłyszałem, opuszczając salę.

Bez wątpienia: w konkursie na obsadzenie wakującego stanowiska zaopatrzeniowca zjednoczenia budowlanego zwycięzcą mogłem być tylko ja.

Spotkało mnie jednak rozczarowanie. Na stanowisko zaopatrzeniowca wzięli innego — tego, który wszedł po mnie. Za pędził wszystkich w kozi róg oryginalnym numerem: zaopatrzeniowca przewodniczącego jury, kazał mu zdjąć marynarkę, spodnie i buty, po czym namówił go, żeby to wszystko spał na straty...

tłum. z jęz. rosyjskiego
ZBIGNIEW KOŚCIELAK

JAN MOLIK



Prof. dr Tadeusz Kotarbiński

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia rodzinna

MATKA — we wszystkich językach indoeuropejskich ten sam pień, indyjskie matar, łacińskie mater, niemieckie Mutter. Jak w słowie łacińskim pater, także i w słowie mater do dziecięcego ma. (pa-) dodano przyrostek — ter, służący nazwom pokrewieństwa. Dopiero w XVI wieku słowo matka zastąpiło w polskim słowo mac. Pierwotne mac ocalało w starym przysłowiu „jaka mac taka nać”. Inne przysłowia: „Po rozum do ludzi, do matki po serce”, „Tam chatka, gdzie mieszka matka”, „Kto nie słucha matki, ten pójdzie za kratki”, „Matka miła, choć by była”, „Gdy, jak go matka urodziła”.

OJCIEC — dawniej: ociec, mianownik — ojciec datuje się dopiero od XVI w. Od ojca ojczyzna, co pierwotnie oznaczało ojcowiznę. W mowie staropolskiej był ociec, rodzic i tata — wszystkie równie dawne. Bielski pisze w XVI w., że „Święty Wojciech założywszy klasztor dał mu na imię tata, bo tak zwali Słowacy uważając za ojca”. Z nastaniem ery chrześcijańskiej potworzyły się pojęcia „ojciec święty”, „ojciec chrzestny”, „ojciec duchowny”, a ze wzrostem gospodarstw: „ojciec czeladny”, czyli gospodarz domu. Ojczym — drugi mąż matki. Ojczyc i ojcowie — oznaczały najpierw syna z prawego łóża, potem rodaka, ziomka, dalej doradcę i „miłośnika ojczyzny”. Powiedzonka i przysłowia: „Wykapany ojciec”, „Lepiej, że dzieci proszą ojca, niż żeby ojciec miał dzieci prosić”, „Bóg się takim brzydzi, kto się ojca wstydzi”.

MAŻ — prasłow. tak samo u wszystkich Słowian — męski, mężny, męczyzna (kiedyś zbiorowe — np. męczyzna na poszli). Zwroty i przysłowia: „Jak jeden mąż”, „Mąż bez własnego zdania, nocleg bez posłania, most bez poręczy — gorsze niż sen zajęczy”, „Mąż i żona kruk i wrona”, „Póty mąż żony po śmierci żałuje, póki się kapusta w garnku nie ugotuje”, „Mąż obraca rożen, a gach je pieczenie”.

BRAT — indoeuropejskie, po indyjsku bharatar, po niemiecku Bruder, łacińskie frater — zdaniem etymologów, polski brat odmiennie się dawał brat, bratra. Zamiast liczyć by mnożyć wszyscy Słowianie używają zbiorowego rzeczownika bracia. Wszystka szlachta uważała się za jedną rodzinę, a więc braci. Stąd u Polaków tytuł „Bracie”, potem „Panie Bracie”, potem „Mości Panie Bracie”. Wyrażenia: „Za pan brat”, „Ani brat, ani swat”, przysłowia: „I ostatnim kęsem chleba podzielić się z bratem trzeba”, „Bracia jednej matki różne miewają przydatki”, „Na zatargu braci wróg się bogaci”.

STRYJ — nazwa prasłowiańska, obca innym języ-

kom. Należy do tych osobliwych słów, jakimi Słowianie nazwy pokrewieństwa zagęstlili. W starej polszczyźnie skracano stryjek na stryk, stąd wieś Stryków. Żona stryja była jednak stryjenką lub stryjną. Brat dziadka zwał się starym stryjem albo przestryjem. Syna i córkę brata stryjecznego zwano stryjecznym synem i stryjeczną córką, a w ogóle stryjów i braci stryjecznych zwano stryjami. Stryjcowie byli to męscy potomkowie jednego dziada, pradziada, lub prapradziada, w różnych stopniach pokrewieństwa ze sobą zostający. Nosili wspólny herb i uważani byli zawsze za bliską rodzinę. Paprocki pisze, że „pod jednym herbem jest kilka kaset, pod drugim kilka tysięcy znalazłoby się stryjów herbów”. Klonowicz pisze, że flisacy wiatr nazywają stryjem”. Młodzi często nazywali starszych stryjkami, co u ludzi jest dotąd we zwyczaju.

TEŚC — teściowa, słowo pochodzenia słowiańskiego, a może nawet polskiego — dawnej cieść i cicia, albo cieścia, rodzice żony, bo rodzice męża to świekier i świekra — słowo pochodzenia indoeuropejskiego.

SZWAGIER — zapożyczone z niemieckiego, dawni Polacy nazywali brata męża dziewierzem lub surzrą, siostrę męża żółwica, żółwią. Surzyna nazywano na Mazowszu żoną szwagra jeszcze w XVII w. Bratowa zwała się w staropolszczyźnie jątrew (do XVII w.).

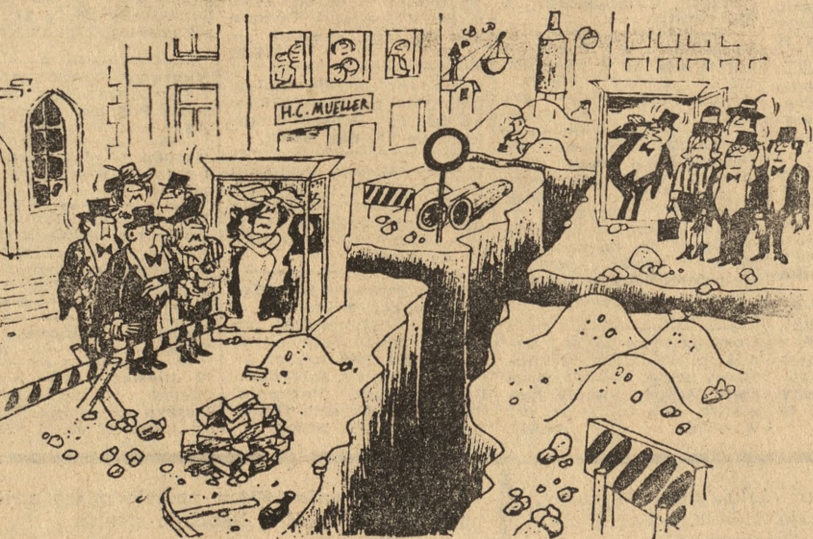
Kłopoty z wykopkami



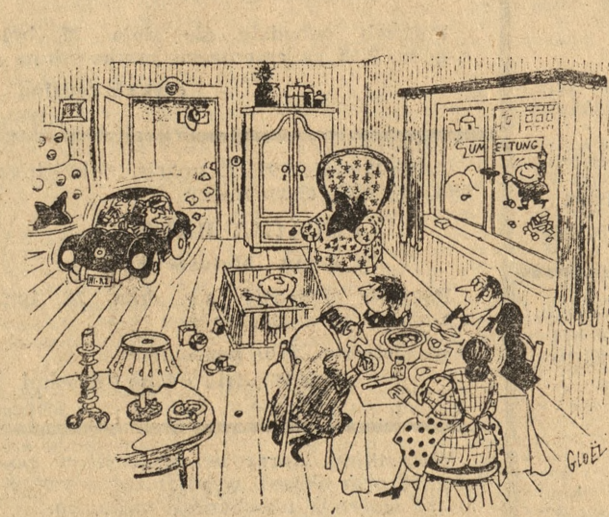
— Według planów dostarczonych przez Urząd Budowlany powinniśmy wyjść dokładnie na ulicę Fryderyka!



— Naprawdę szefie nie mogłem przybyć punktualnie!



— Nie martw się Luiz! To wesołe musi się raz wreszcie odbyć. Chyba stale nie będą tak tych ulic przekopywać!

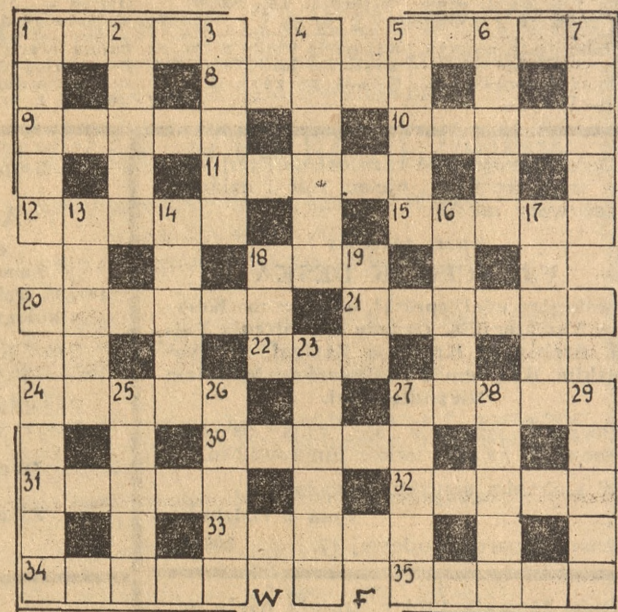


— Bardzo mi przykro, ale jechałem zgodnie ze znakiem: „Objazd”!



— Przepraszam, czy tędy dojeżdżę na dworzec główny?

KRZYŻÓWKA NR 20



POZIOMO: 1. budynek w drzwiach, 5. zeszyt sprzed lat, 8. straż, 9. jezioro w Finlandii, 10. ptak zamieszkujący Europę, 11. sprzęt zimowy, 12. porozumienie przeciwko komuś, 15. ilon, 18. dopływ Renu, 20. krok od Gdańska, Hel, sinek, Leningradu... 21. stolica w Europie, 22. drzewo okretowe, 24. potrawa z surowego mięsa, 27. stolica w Europie, 30. nie wszystko co się święci, 31. autor „Salome”, 32. wydatkowna suma pieniędzy, 33. część głowy, 34. robotnik w kopalni, 35. gigant, jeden z synów nieba i ziemi.

PIKOWO: 1. olimpijski, 2. miano, 3. lewy dopływ Bobra, 4. rzeka w Afryce Półd., 5. uczeń szkoły wojskowej, 6. w atomie, 7. taryfa, 13. miasto na Wysochyźnie Cielechowskiej, 14. ognisko juhasów, 16. nasza aktorka, 17. kwietniowy solenizant, 18. kobieta bez niczego, 19. skorupiak, 23. zarządający gospodarstwem, 24. smaż, 25. kibić z kart, 26. przedmiot, 27. zwierzęna zabita na polowaniu, 28. część składowa paleniska, 29. zastępuje pieniądze w grze.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 19 winno brzmieć: **Poziomo:** wakat, kask, amator, ekran, Rega, ślad, banan, osa, alt, „Ami”, Ala, sklep, garb, sala, radar, esteta, most, kamyk. **Pikowo:** wieś, kara, Amado, tan, kora, arena, kwant, kłama, galeria, bal, sap, Assam, illes, Agata, East, Adam, brak, rek.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Paweł Nowak ul. Kilińskiego 3, 63-600 Kepno. Krzysztof Borski ul. Albańska 93, 60-145 Poznań, Jan Kiersz Osiedle Wielkiego Października blok 7 m. 196, 61-633 Poznań. Nagrody wysłamy pocztą.